Kurier Szczeciński

ŚRODA, 3 LUTEGO 1971 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 28 (8210) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Posiedzenie Rady Obrony ZRA

U Thant apeluje o utrzymanie rozejmu

KAIR PAP. We wtorek w Kairze odbyło się posiedzenie Krajowej Rady Obrony ZRA, w którym wziął udział prezydent Anwar Sadat.

TEMATEM obrad była przyszłość porozumienia o zawieszeniu ognia między krajami arabskimi a Izraelem. Jak wiadomo, termin porozumienia wygasa w czwartek o północy czasu egipskiego.

W czwartek prezydent Sadat wygłosi przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym ZRA i prawdopodobnie oznajmi, czy ZRA zgadza się na dalsze przedłużenie porozumienia.

WE WTOREK do egipskiego MSZ zostali wezwani ambasadorowie W. Brytanii i Francji, którym przekazano kopie noty wręczonej przez przedstawiciela ZRA w ONZ, Mohameda Zajata, ambasadorowi Jarringowi, wyjaśniającej stanowisko ZRA w tej sprawie. Jednocześnie wiceminister Spraw Zagranicznych ZRA Salah Gohar wezwał w Kairze ambasadorów krajów, będących niestałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ (Włochy, Japonia, Belgia, Somalia, Sierra Leone, Syria, Burundi, Argentyna i Polska) i wręczył im kopię dokumentu, wyjaśniającego stanowisko ZRA w sprawie przedłużenia zawieszenia broni. Treść dokumentu nie została ujawniona.

NOWY JORK PAP. Agencja Reutera podaje, że we wtorek sekretarz generalny ONZ U Thant zaapelował do Egiptu i Izraela o kontynuowanie rozejmu na froncie wzdłuż Kanału Sueskiego. W raporcie przedłożonym Radzie Bezpieczeństwa sekretarz generalny stwierdza, że rozejm ten jest niezbędny dla dobra rozmów pokojowych, prowadzonych przez ambasadora Jarringa. Jakkolwiek rozmowy te znajdują się dopiero w „stadium początkowym", to jednak, zdaniem U Thanta, można żywić „ostrożny optymizm".

Minister W. Jaruzelski przyjął kosmonautę W. Bykowskiego

WARSZAWA PAP. 2 bm. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister ON gen. broni Wojciech Jaruzelski przyjął pilota-kosmonautę płk. Walerego Bykowskiego, który przebywa w Polsce na zaproszenie komitetu organizacyjnego III Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych.

„Apollo – 14" zbliża się do Księżyca

WASZYNGTON PAP. „Apollo-14" mknie nadal w kierunku Księżyca. W środę o godz. 4 rano czasu warszawskiego znajdował się on w odległości 308 333 km od Ziemi i poruszał się z prędkością 3 181 km na godzinę.

Załoga statku zbudziła się około północy z wtorku na środę i rozpoczęła realizację programu lotu.

ZGODNIE z założeniami, w środę o godz. 10.43 czasu warszawskiego Alan Shepard i Edgar Mitchel mieli otworzyć właz do tunelu łączącego kabinę dowodzenia („Kitty Hawk") z pojazdem księżycowym „Antares". O 11.13 powinni byli przejść przez tunel łączący obie części zestawu i przeprowadzić inspekcję „Antaresa", sprawdzając aparaturę oraz system cumowania, którego funkcjonowanie zostało zakłócone w niedzielę.

Warto przypomnieć, że podczas lotu „Apollo-13" (obecny lot jest jego dokładnym powtórzeniem) właśnie w momencie kiedy astronauci przeszli na pokład pojazdu księżycowego, nastąpił wybuch zbiornika z ciekłym tlenem, co uszkodziło instalację elektryczną, skazując na niepowodzenie cały lot.

Wyniki trzeciego dnia roboczego „Łunochoda"

MOSKWA PAP. Wyniki trzeciego dnia roboczego „Lunochoda — 1", który zakończył się 20 stycznia, podsumowali uczeni i konstruktorzy.

Główne zadanie trzeciego dnia księżycowego polegało na tym, aby doprowadzić „Lunochod" do członu lądującego. Zadanie to zostało wykonane. W ciągu tego dnia automat pokonał na Księżycu 1936 metrów — tj. więcej niż początkowo planowano.

Podczas posuwania się „Lunochoda" pobrano ponad 200 próbek gruntu księżycowego w celu zbadania jego cech fizyczno-mechanicznych. „Lunochod" pokonał około 80 kraterów, w tym jeden o średnicy około 150 metrów.

— Dziś możemy powiedzieć — oświadczył główny konstruktor „Luny-17" — że doświadczenia uzyskane w toku kierowania „Lunochodem" dostarczą wielu danych dla konstrukcji przyszłych samobieżnych pojazdów — automatycznych badaczy planet.

Tragiczne skutki pożaru w domu dla umysłowo chorych

PARYŻ PAP. W środę nad ranem w domu dla umysłowo chorych w holenderskiej wiosce Rolde wybuchł groźny pożar.

Ogień objął najpierw pomieszczenie, w którym przebywało 30 pacjentów. Płomienie szybko rozprzestrzeniły się na inne sale.

Według pierwszych doniesień, spłonęło żywcem 13 dzieci.

Po inwazji na Laos

Zmowa milczenia rządu USA

WASZYNGTON PAP. Prezydent Nixon we wtorek wieczorem odbył rozmowę ze swymi głównymi współpracownikami. Wzięli w niej m. in. udział sekretarz obrony Laird, sekretarz stanu Rogers, przewodniczący kolegium szefów sztabów Moorer, dyrektor CIA Helm oraz doradca prezydenta ds polityki zagranicznej Kissinger. Nie wiadomo, co było tematem obrad, jednakże obserwatorzy polityczni przypuszczają, że dyskutowano przede wszystkim o sytuacji w Laosie.

POMIMO dużego zaniepokojenia na świecie inwazją sił sajgońskich i syjamskich na południowe tereny Laosu, oficjalni przedstawiciele rządu USA w dalszym ciągu zachowują głębokie milczenie w tej sprawie. Sekretarz obrony USA Melvin Laird nie przerwał czterodniowego już embarga, dotyczącego informacji o rozwoju działań militarnych w Indochinach. Laird, występując we wtorek w telewizji, w odpowiedzi na pytanie dotyczące Laosu stwierdził krótko: „Tym razem nie mam nic do zakomunikowania".

Odmawiają wyjaśnień również rzecznicy Ministerstwa Obrony i Białego Domu. Wszyscy oficjalni przedstawiciele władz USA wstrzymują się kategorycznie od wszelkiego ustosunkowania się do doniesień japońskiej agencji prasowej „Kyodo", która podała, że południowowietnamscy spadochroniarze od poniedziałku prowadzą działania militarne w południowej części Laosu.

JEDNAKŻE oczywiste związki USA z tą inwazją oddziałów południowowietnamskich wywołały gwałtowne reakcje wśród różnych kręgów społeczeństwa amerykańskiego. Z poważną krytyką polityki rządu Nixona wystąpił we wtorek m.in. Larry O'Brien, przewodniczący krajowego komitetu partii demokratycznej. Nawiązując do działań w Laosie i poparcia przez USA — interwencji południowowietnamskiej, stwierdził on bez ogródek: **„Oni doprawdy biorą nas za głupców".** Podkreślił on, że głoszenie zwycięstwa militarnego w Indochinach jest absurdem, a pokój można osiągnąć tylko w rezultacie negocjacji.

Styczeń w przemyśle

Pomyślny bilans

WARSZAWA PAP. — Styczeń — pierwszy miesiąc pracy w nowym roku, przebiegał w całym kraju pod znakiem wzmożonego wysiłku.

Pierwsza jego dekada była okresem odpierania ataków zimy — zwłaszcza przez kolejarzy, energetyków, górników. W drugiej i trzeciej dekadzie, wykorzystując łagodniejszą aurę, większość załóg potrafiła przełamać trudności i nadrobić powstałe w pierwszej części miesiąca straty. Sprzyjało temu pełne zrozumienie wśród załóg, że rzetelna i solidna praca, to jedyna droga poprawy sytuacji gospodarczej, to najlepsze poparcie dla kierownictwa partii i rządu. Wyraża się to inicjatywami, podejmowanymi na apel górników i hutników, dodatkową pracą niedzielną w licznych zakładach pracy — wpływając pomyślnie na końcowy bilans pracy pierwszego miesiąca 1971 roku.

Styczniowe zadania zrealizowało, a nawet przekroczyło, wiele podstawowych gałęzi naszego przemysłu. Do dyspozycji handlu zagranicznego postawiono dodatkowe ilości towarów; w sklepach znajdzie się więcej niż pierwotnie planowano różnego rodzaju poszukiwanych przez odbiorców towarów.

Broniąc życia

WCZORAJSZY numer gazety codziennej WP „ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI" przyniósł obszerną relację pióra chorążego Zbigniewa Kozakiewicza pt. „Broniąc życia", kreślącą przebieg dramatycznych wydarzeń w Gi życyku gdzie w pościgu za groźnym bandytą poniósł śmierć plutonowy Wojska Polskiego Stanisław Kolczyński. Relację „Żołnierza Wolności" zamieszczamy dziś na str. 2.

Obrady Prezydium i KW CRZZ

Sprawy kobiet pracujących

WARSZAWA PAP. Dziś zbierają się w Warszawie na wspólnym posiedzeniu Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ. Pierwszym przedmiotem obrad są propozycje zmierzające do poprawy warunków pracy i życia kobiet pracujących zawodowo. Temat ten potraktowano bardzo szeroko, z uwzględnieniem zagadnień ochrony zdrowia kobiet, pomocy dla matek pracujących w opiece nad dziećmi, w dokonywaniu zakupów itp. Oczekuje się również, że Prezydium i KW omówią sprawy kwalifikacji i awansu społeczno-zawodowego kobiet, a także dalsze perspektywy ich kształcenia i zatrudnienia.

Drugi temat obrad — dyskutowany dziś szeroko w całym kraju — to metody pracy rad zakładowych.

Rozwiązanie parlamentu w Ugandzie

PARYŻ PAP. Korespondent Agencji France Presse pisze, że we wtorek w godzinach rannych w centrum stolicy Ugandy Kampali, w pobliżu gmachu telewizji i Ministerstwa Informacji doszło do strzelaniny. Odgłosy strzałów słychać było do południa.

Szef rządu wojskowego Ugandy gen. Idi Amin ogłosił we wtorek decyzję o rozwiązaniu parlamentu, co praktycznie pociągnie za sobą zawieszenie konstytucji, która obowiązywała do tej pory.

WOBEC zbliżającego się terminu zakończenia rozejmu między Izraelem a Zjednoczoną Republiką Arabską, na murach Kairu ukazały się plakaty nawołujące ludność do czujności, a ulice patrolowane są przez wojsko.

CAF—AP—telefoto

Dziś w numerze: Wszystko dla gospodarstwa domowego ◆ Kurier kulturalny ◆ A może „pięciolatka antynikotynowa"?

Napisane dzisiaj

DIALOG i PRACA

KAŻDEGO UCZCIWEGO, myślącego kategoriami obywatelskimi Polaka cieszy niewątpliwie fakt, że na produkcyjnym posterunku pracy dzieją się rzeczy pozytywne. Meldunki o wykonaniu miesięcznych planów produkcyjnych stycznia przez zdecydowaną większość załóg szczecińskich zakładów pracy, wzbierająca powoli fala zobowiązań do dodatkowej produkcji na rynek i eksport — są to wieści świadczące, że nowej władzy dajemy kredyt zaufania właśnie wzmożonym wysiłkiem pracy.

Dowodzi to wysokiej dojrzałości obywatelskiej. W dzisiejszej bowiem sytuacji każdy, kto woła o dodatkowe pieniądze, choć wie, że nie ma więcej towarów, lub oddaje się temu wołaniu zamiast pracy — ten podcina gałąź, na której siedzi. Z tej pozytywnej postawy ludzi pracy w procesie produkcji można wysnuć dalej idące wnioski. Ludzie podejmujący wzmożony wysiłek produkcyjny uwierzyli, że jego efektywność znajdzie pokrycie w polepszeniu nie tylko sytuacji gospodarczej kraju w ogóle, ale także w ich osobistym odczuciu.

Występujący na stoczniowym spotkaniu z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem robotnicy — chociaż trudno tutaj mówić o pełnej jednomyślności poglądów — stwierdzili, że zdają sobie sprawę z faktu, iż zmiany w organizacji pracy, sposobie zarządzania, a nawet w modelu gospodarczym MUSZĄ BYĆ DOBRZE PRZEMYŚLANE i nie mogą nastąpić z dnia na dzień. Z wystąpień tych przebijała również świadomość, że konieczne reformy gospodarcze, wszelkie ich korektury — a takie zostały zapowiedziane i są realizowane — oraz wzrost stopy życiowej są możliwe przy jednoczesnym normalnym rytmie produkcji i wzroście wydajności pracy.

Przypomnienie tych faktów z frontu pracy nie oznacza bynajmniej jakiejkolwiek próby zamachu na rozpoczęty dialog władzy ze społeczeństwem. Sama bowiem zasada tego dialogu WESZŁA NA TRWAŁE DO NASZEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO i chyba nikt nie ma zamiaru z tej zasady rezygnować, wręcz przeciwnie — trzeba ją raczej rozszerzać i konkretyzować stosownie do aktualnych potrzeb społecznych. Dialog ten i jednocześnie związane z nim nierozerwalnie ożywienie instytucji demokracji socjalistycznej — to właśnie dążenie do stworzenia takich mechanizmów społecznych, które w porę sygnalizować będą napięcie i konflikty społeczne na linii: władza — społeczeństwo i w porę te napięcia rozładowywać oraz likwidować konflikty na drodze politycznej.

Dlatego jest zrozumiałe, że ludzie dyskutują, wysuwają postulaty i żądania, przedstawiają własne — nie zawsze przecież doskonałe i do przyjęcia — propozycje rozwiązań. Tej aktywizacji umysłowej i otwartej dyskusji Polaków, trzymającej się ram naszych warunków ustrojowych i międzynarodowych oraz miejsca naszego kraju na mapie Europy należy się z całą odpowiedzialnością przysłuchiwać i odważnie polityczną metodą perswazji, wkraczać tam, gdzie wymiana poglądów prowadzi do wniosków społecznie szkodliwych.

ALE JEDNOCZEŚNIE DIALOG — jak słusznie pisał w „Życiu Warszawy" (28.I.71 r.) Andrzej Micewski *„w naszej realnej sytuacji nie może odbijać się ujemnie na jakości i wydajności pracy. Żądania, które stawiamy, muszą być realne, a formy dyskusji nie mogą w żadnym wypadku zakłócić rytmu pracy. W gospodarce naszej istnieją bowiem trudności, które nie mogły po prostu zniknąć wraz ze zmianami politycznymi. I tylko wspólny wysiłek świata pracy i kierownictwa politycznego i gospodarczego pozwoli na racjonalne przezwyciężenie trudności, polepszenie warunków życiowych i dalszy rozwój kraju. Musimy więc mieć świadomość, że wpływ rządzonych zwykłych ludzi pracy, całego społeczeństwa na przyszłość kraju jest wywierany nie tylko w dialogu z rządzącymi, ale także przez wysiłek własny każdego z nas, tam gdzie go życie postawiło".*

Edward Gierek, przemawiając do szczecińskich stoczniowców, powiedział wprost, że zapoczątkowane zmiany stanowią dopiero POCZĄTEK PROCESU ODNOWY, że partia chce pójść znacznie dalej. W dziedzinie ekonomiki jest to chyba początek dobry. Oczywiście potrzeby są większe, ale państwo nasze nie dysponuje żadnymi rezerwami, żeby dać więcej. Jednocześnie z praktyki dowiadujemy się, chociażby powołując się na obniżkę cen ryb w nadmorskich województwach i obniżkę najtańszych wędlin w całym kraju, że każda nowa możliwość jest jak najszybciej wykorzystywana. Wynika to z faktu, że celowi naszego gospodarowania, jakim jest dobrobyt społeczeństwa, partia przywróciła rangę najwyższą.

Praktyka jednego miesiąca — chociażby sądząc z naszego własnego szczecińskiego podwórka, a mam tu na myśli sprawy socjalno-bytowe w wielu zakładach pracy — dowodzi, że postulaty słuszne i zarazem realne, możliwe do spełnienia — są spełniane. A możliwości ich spełniania rozszerza przede wszystkim praca, jeżeli chodzi o potrzeby rynku, polepszenie zaopatrzenia i warunków pracy, a także dialog, jeżeli chodzi o doskonalenie modelu naszego życia społecznego. I tylko te dwa związane ze sobą dialektycznie podstawowe nurty: praca i dialog prowadzą do bardziej dostatniego życia i zdrowych, opartych na powszechnym szacunku i zaufaniu stosunków społecznych.

(Z. Cz.)

Stoczniowcy „Warskiego" dotrzymali słowa

Niedobór węgla i rudy w ZPS
Doskonałe wydajności połowowe

Gospodarka morska przyspiesza rytm pracy

OSTATNIE dni stycznia były w wielu zakładach gospodarki morskiej naszego miasta okresem szczególnie wytężonej pracy. Dobrze wystartowali do zadań lutego stoczniowcy z „Warskiego". Załoga Stoczni Szczecińskiej dotrzymała słowa: **nie tylko wykonała, ale nieznacznie przekroczyła zadania stycznio**we. Plan produkcji globalnej wykonano u „Warskiego" w **100,1 proc.** W porównaniu z analogicznym okresem 1970 r. produkcja ta wzrosła o 14 proc. Podkreślić trzeba również i to, że stoczniowcy zrealizowali zadania mimo znacznego opóźnienia prac w stosunku do założeń planowych.

DOKERZY z Zarządu Portu Szczecin przeładowali w pierwszym miesiącu br. łącznie 1 113 tys. ton towarów, realizując zadania w blisko 93 proc. Wprawdzie plan styczniowy nie został wykonany, ale nie ponoszą za to winy tylko portowcy. W styczniu wystąpiły w porcie znaczne niedobory węgla, rudy oraz drobnicy. Tak więc przeładowano 526,8 tys. ton „czarnego złota" (83 proc. planu), 86,9 tys. ton rudy (71,2 proc. planu) i 173,8 tys. ton drobnicy (ponad 85 proc. planu). Za to plan przeładunku zboża wykonano w 208,4 proc. oraz drewna w 138 proc. Portowcy są jednak dobrej myśli. **Jeśli kontrahenci ZPS wywiążą się z zobowiązań, dokerzy nadrobią zaległości już w lutym.**

DOSKONAŁE wydajności połowowe notują rybacy PPDiUR „Gryf" na łowiskach Atlantyku północno-zachodniego. W styczniu **złowili oni ponad 8,3 tys. ton ryb, realizując tym samym zadania planowe w 109,5 proc.** Oczywiście, nie pozostało w tyle za rybami również i przetwórstwo lądowe. Pracownicy tego pionu **wyprodukowali przetwory rybne wartości ponad 32 mln zł, przekraczając założenia o 11 proc.** Flota pomocnicza „Gryfa" świadczyła usługi, których wartość określa się na **po nad 28 mln zł, co stanowi o 37 proc. więcej niż przewidywano.** Łącznie pracownicy „Gryfa" przekroczyli plan miesiąca — w ujęciu wartościowym — o blisko 8 proc.

ŻEGLUGA Szczecińska w pełni wyzyskała sprzyjające warunki atmosferyczne. Plan przewozów towarów na potrzeby kombinatu polickiego zrealizowała z dość znaczną nadwyżką. Trzeba dodać, że o sprawny dowóz surowca dbały przez cały styczeń holowniki tego armatora oraz ZPS.

STOCZNIOWCY ze Stoczni Remontowej „Gryfia" nie zrealizowali, podobnie jak i portowcy, planu styczniu. Jednak załoga „Gryfii", ambitna i ofiarna przystąpiła do odrabiania zaległości. Wszystko wskazuje więc na to, że w najbliższym czasie uda się remontowcom pokonać chwilowe trudności.

(awa)

* * *

SZCZECIŃSKA Stocznia Rzeczna **wykonała zadania produkcyjne w 100 proc.** Tak więc większość zakładów produkcyjnych Szczecina przystąpiła do dalszej wytężonej pracy bez znaczniejszych zaległości planowych.

Wieści z lodowego frontu

W REJONY naszego województwa dotarła już wysoka odrzańska fala. Na odcinku rzeki — od Opola do Szczecina — notuje się wysokie stany wodne od 50—95 cm powyżej stanu alarmowego. Wiatry północne, wiejące od morza utworzyły na trasie od Gryfina do Widuchowej oraz na torze wodnym Szczecin — Świnoujście pokaźne zatory lodowe, których nie mogły przebić lodołamacze.

Dwa dni temu trzeba było wstrzymać ruch statków do portu szczecińskiego. W tej chwili zmienił się kierunek wiatru (z północnego na południowo-zachodni), który spycha krę i bryły lodu do morza. Tak więc osiedlom i miastom położonym nad Odrą nie grozi obecnie niebezpieczeństwo.

Tuż przy ujściu Regi do Odry utworzyło się również duże skupisko lodowe. W rejonie tym rozpoczęło pracę 7 lodołamaczy: 5 jednostek Okręgowego Zarządu Wodnego i 2 — NRD-owskie. (awa)

Broniąc życia

ŚMIERĆ przyszła niespodziewanie.

O siedemnastej przykręcił ostatnią śrubkę przy ściance radioodbiornika i powiedział do Jana Baryłki: gotowe!

Sto minut później już nie żył.

BYŁA TO ŚMIERĆ, która wstrząsnęła miastem. I była to śmierć, która uświadomiła jego mieszkańcom, że prawa trzeba bronić zawsze, a bezprawie, każde bezprawie godzi w nich właśnie: w ich dorobek, spokój i życie.

Spróbujmy zrelacjonować owe sto minut i wpadki, które rozegrały się 29 stycznia w Giżycku. Plut. zaw. **Stanisław Kolczyński** i plut. zaw. **Kazimierz Sworzeniowski** zostają zaproszeni przez **Jana Baryłkę.**

Chodziło o coś bardzo prozaicznego: naprawę odbiornika radiowego. Plut. Kolczyński znany był wśród znajomych jako radio-telemechanik o nieomylnej intuicji fachowej. Wystarczył mu rzut oka, pokręcenie pokrętłami, by postawić diagnozę i naprawić zepsuty lub uszkodzony aparat. W swojej rodzinnej miejscowości (w której zresztą rozpoczynał służbę wojskową, a następnie pracował na stanowisku starszego mechanika, by od 1966 roku pełnić na tym stanowisku służbę zawodową), jego umiejętności specjalisty wojskowego i wybitnie uzdolnionego radiomechanika cenione bardzo wysoko. Koledzy z jednostki mówili o nim „złota rączka", a nawet dalsi znajomi chętnie korzystali z jego uczynności.

O godz. 17 plut. Kolczyński powiedział: gotowe i obaj mężczyźni opuścili mieszkanie. Jan Baryłka udawał się do pobliskiego sklepu, na ulicy Nowowiejskiej, gdzie pracuje jego żona: chciał jej pomóc w zamykaniu lokalu. Żołnierze poszli z nim.

Niespodziewana wizyta dwóch znajomych w towarzystwie męża nie bardzo zakłopotała p. Emilię. Zerknęła na zegarek: dochodziła osiemnasta, w sklepie pusto, mały ruch, dzienny utarg już przeliczony i schowany w kieszeni fartucha.

— Idźcie na zaplecze — zadecydowała. — Może przyjdzie jeszcze jakiś klient. Obliczę bilon i zamykamy...

W tym samym czasie patrol dowodzony przez st. kpr. Zbigniewa Prokopka przemierzał ulicę Kościuszki i wolno zbliżał się do ulicy Nowowiejskiej. Wszędzie cicho i spokojnie, na ulicach mały ruch: styczeń to nie lipiec, gdy nawet późnym wieczorem ulice Giżycka rozbrzmiewają turystycznym gwarem.

W KILKADZIESIĄT sekund później na schodkach prowadzących do sklepu przy ul. Nowowiejskiej stanął mężczyzna w średnim wieku. Rozejrzał się wokoło. Świecą okna pobliskich domów, z daleka dobiega przytłumiony dźwięk muzycznej frazy. Pustka. Żółtawe plamy światła sączącego się przez zasłony i ten przytłumiony dalekі dźwięk melodii. Żadnych przechodniów. Pustka. Spojrzenie w okno sklepowe: pusto, sprzedawczyni nachylona nad otwartą szufladą liczy pieniądze...

I TERAZ JUŻ poszło błyskawicznie.

Naciągnął na twarz maskę z damskiej pończochy, wyjął z kieszeni i odbezpieczył pistolet. Pchnął drzwi.

— Pieniądze na stół! I cicho!

— Jezus, Maria — wrzasnęła kobieta.

— Milczeć!

Drzwi od zaplecza otwierają się nagle i wychodzi z nich trzech mężczyzn. Bandyta przez moment jest zaskoczony.

— Będę strzelał! — krzyczy do nich. — Ręce do góry!

— Przecież można inaczej... — próbuje Sworzeniowski.

— Strzelam!...

Kolczyński patrzy w wymierzony w niego pistolet. Bandyta odwraca się na mgnienie oka do sprzedawczyni. Ten moment wystarczył. Kolczyński chwyta z półki butelkę z winem. Rzuca. Nie trafia.

Bandyta strzela. Nie trafia.

— Strzelam — krzyczy. Chwyta z szuflady garść bilonu, drobnych banknotów i skacze do drzwi.

JAN BARYŁKA rzuca za nim słoikiem, a Kolczyński przeskakuje wielkimi susami pomieszczenie. Jest już na podwórzu. W ciemności ledwo dostrzega sylwetkę uciekającego. Rzuca się w pościg. Tamten przeskakuje ulicę Nowowiejską, odwraca się na moment i strzela do nad biegającego. Nie trafia, ucieka w ulicę Drzymały...

Kolczyński biegnie ile sił. Co myślał? Co czuł? Tego już nigdy się nie dowiemy. Próbował obezwładnić bandytę, rzucając w niego butelką z winem. Dwu krotnie bandyta strzelał do niego. To są fakty. I fakt następny — żołnierz nie zaniechał pościgu! Jeszcze jeden wysiłek i czuje w dłoniach kurtkę oprysza. Szarpie... A potem przeszywający wnętrzności ból, huk i osuwa się na ziemię. Ten strzał oddany z bezpośredniej odległości powoduje śmiertelne zranienie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Wirek" z Casablanki z fosforytami,
m/s „Olsztyn" z Antwerpii z palami Larsena,
m/s „Noteć" z Kopenhagi w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii pod balastem,
m/s „Rusałka" z Norwegii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Noteć" do Kopenhagi z węglem,
m/s „Kujawy" do Włoch ze Świnoujścia z węglem,
s/s „Malbork" do Danii z węglem,
s/s „Bielsko" do Danii z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
m/s „Nimfa" do Francji, Irlandii z drobnicą.

Dalsze złotówki na odbudowę Zamku Królewskiego

Z SERCA PŁYNĄCE...

„...JESTEM emerytem kolejowym — pisze Jan Borowiec zam. w Szczecinie przy al. Woj. Polskiego — i pragnę w miarę mych skromnych możliwości poprzeć apel Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego przekazując kwotę 50 zł na odbudowę pomnika naszej jedności narodowej..."

Dzieci wszystkich klas ze Szkoły Podstawowej nr 70 przy ul. Mickiewicza 23 przeprowadziły zbiórkę ma kulatury, a uzyskane w ten sposób pieniądze w kwocie 500 zł wpłaciły na odbudowę Zamku.

Również uczestnicy kursu pszczelarskiego zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Pszczelarski zebrali na ten cel 1 900 zł.

Zarząd koła ZBoWiD przy Polskiej Żegludze Morskiej w Szczecinie przekazał na konto Odbudowy Zamku **1 000 zł, apelując równocześnie,** za pośrednictwem naszej gazety, do wszystkich członków ZBoWiD zatrudnionych w administracji i na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej o włączenie się do zbiórki na ten wzniosły cel.

W imieniu Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Zainteresowanych informujemy, że wpłaty można dokonywać na konto: I Oddział Miejski PKO Warszawa 1-9-122122. Przypominamy jednocześnie iż wpłaty na Fundusz Odbudowy Zamku Królewskiego wolne są od wszelkich opłat bankowych i pocztowych. (ru)

Afera w Waszyngtonie

Connally łapownikiem?

NOWY JORK PAP. W Waszyngtonie wyszła na jaw afera, w którą zamieszany jest były gubernator stanu Teksas John Connally, mianowany niedawno przez prezydenta Nixona na stanowisko ministra finansów.

Jak donosi „New York Times", Connally w czasie, kiedy był gubernatorem otrzymał sumę 225 tys. dolarów, wypłaconą mu przez tzw. fundusz S. Richardsona, potentata naftowego, za oddane „usługi". Według wyjaśnień przedstawicieli fundusz, miało to być honorarium za porady prawne, udzielone przy sprzedaży majątku firmy.

„New York Times" podkreśla, że konstytucja stanu Teksas zabrania gubernatorowi w okresie pełnienia funkcji przyjmowania jakichkolwiek wynagrodzeń od przedsiębiorstw lub osób.

Komisja finansowa Senatu USA rozpatruje obecnie sprawę zatwierdzenia nominacji Connally'ego; jak zaznacza dziennik, trudno jej będzie pominąć milczeniem tę sprawę.

ELEKTROWNIA w Kostromie (ZSRR) w przeddzień Nowego Roku otrzymała czwarty zespół energetyczny. Moc zakładu wynosi obecnie 1200 MW, a po całkowitym ukończeniu budowy wzrośnie do 5000 MW.

Na zdjęciu: instalacja przewodów linii przesyłowej wysokiego napięcia.

(CAF—TASS)

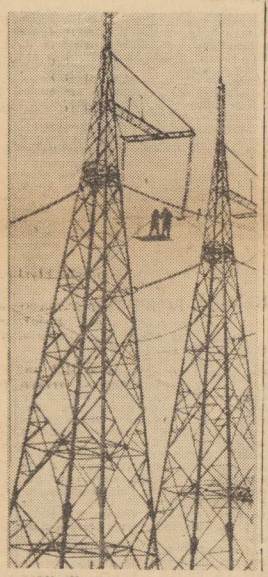

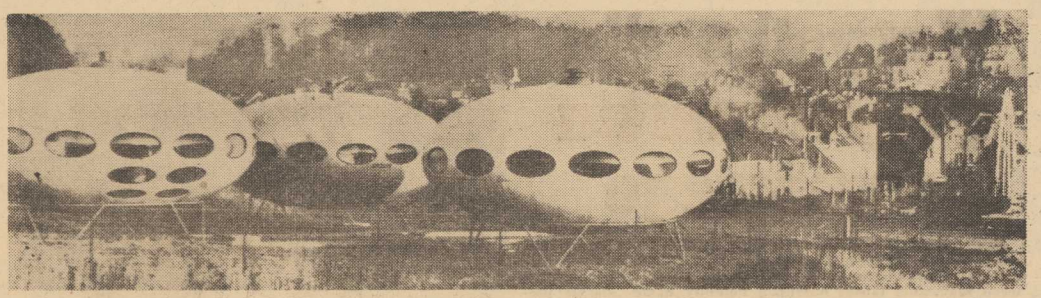

Największy gazociąg w Europie

Tranzytem przez CSRS popłynie na zachód radziecki gaz

OSTATNIO podpisany został dokument, który rzucił snop światła na budowę największego gazociągu w Europie. **Rurami o przekroju w świetle 1 metr 22 cm, przy ciśnieniu 75 atmosfer, gaz dojdzie z ZSRR do miejscowości Zahorie, dalej popłynie już rurami o średnicy 90 cm przy ciśnieniu 60 atmosfer w takich kierunkach: do zachodnich granic CSRS i do NRF (oddanie do użytku październik 1973 r.), na południowo-zachód od Austrii i dalej do Włoch (styczeń 1973), wreszcie na północ, do NRD (oddanie do użytku w kwietniu 1973 r.).**

Wspomniany na wstępie dokument dotyczył budowy gazociągu na terenach Czechosłowacji ponad tysiąckilometrową łączną trasą. Wybuduje ten odcinek CSRS. W szeregu ministerstw i instytucji centralnych w nadwełtawskiej stolicy przystąpiono już do prac związanych z tym niebagatelnym przedsięwzięciem. Za tranzyt, zgodnie z zawartą na 30 lat umową, Czechosłowacja będzie otrzymywała zapłatę w naturze — gaz. Tak na przykład w 1975 r. otrzyma 900 mln metrów sześciennych gazu; oczywiście niezależnie od gabarytów ustalonych w obecnie obowiązującej umowie handlowej czy też zawieranych w przyszłości z ZSRR. Sam gazociąg będzie majątkiem CSRS.

TAK WIĘC do znanych radzieckich tętnic, którymi płyną zdroje gazu i ropy naftowej — surowców tak bardzo potrzebnych nowoczesnemu przemysłowi i to w coraz większych ilościach — do Polski, Bułgarii, CSRS, NRD i Węgier przybędą nowe w Europie zachodniej w krajach niesocjalistycznych.

Łącznie 10,5 mld metrów sześciennych gazu płynąć będzie do krajów zachodnich — do Włoch (6 mld), NRF (3 mld) i Austrii (1,5 mld), ale w kołach gospodarczych Europy mówi się o zainteresowaniu gazem radzieckim we Francji (wymieniono nawet ilość — 2,5 mld metrów sześciennych) i w innych krajach Zachodu, wyciągających rękę do współpracy na bazie obustronnie wygodnego partnerstwa.

Zasobów gazu w ZSRR nie brak. Obliczało się je przed rokiem na ponad 10 trylionów metrów sześciennych a od tego czasu dokonano odkryć nowych złóż. Wydobycie w obecnej chwili wynosi rocznie około 200 mld metrów sześciennych.

Budowa gazociągu trasą przez CSRS zapewnia zachodniej firmie Mannesmanna w Muehlheim produkcję, przy pełnym zatrudnieniu na okres 2,5 lat. Chodzi bowiem o 1,2 mln ton rur o łącznej długości 1 920 km.

KONSUMPCJA GAZU — co zgodnie podkreślają specjaliści w Pradze i na Zachodzie — jest dopiero w początkowej fazie rozwoju. W ciągu 10 do 15 lat wzrośnie się zwielokrotnić. Twierdzi się bowiem, że nowoczesne elektrownie będą pracowały na bazie gazu płynnego; podobnie jak motory wielkich transoceanicznych samolotów. Nie muszę chyba dodawać jakie ogromne jeszcze perspektywy ma gaz w przemyśle chemicznym.

Fakt, że zachodnioeuropejskie państwa zaczynają rozwiązywać swoje, wyżej wymienione, problemy paliwowo-energetyczne oraz zaopatrzeniowe przemysłu chemicznego w oparciu o radziecki gaz ziemny jest dowodem nie tylko możliwości rozszerzenia pokojowej współpracy gospodarczej między krajami o różnych ustrojach społecznych, ale jest także dowodem wielkiego zaufania do pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

DLATEGO TEŻ — jak podkreśla się w Pradze — podpisany w Moskwie dokument o budowie przez tereny CSRS gazociągu ma dalekosiężne międzynarodowe, polityczne znaczenie.

St. LEWANDOWSKI

Dalsze zaostrzenie stosunków USA - Ekwador

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek przedstawiciel Ekwadoru zwrócił się do rządu USA o wycofanie amerykańskiej misji pomocy wojskowej z Quito w związku z odmową Waszyngtonu zniesienia embarga na dostawy broni do Ekwadoru.

To ostatnie posunięcie dowodzi dalszego pogarszania się stosunków między USA a Ekwadorem, które od kilkunastu tygodni są napięte w wyniku tzw. wojny rybackiej. Jak wiadomo, Ekwador zatrzymał 17 amerykańskich statków rybackich łowiących tuńczyka w strefie uznawanej przez Ekwador za jego wody przybrzeżne. Istota tego konfliktu polega na tym, że Stany Zjednoczone nie uznają 200-milowego pasa wód przybrzeżnych, ogłoszonego jednostronnie przez Ekwador i inne państwa Ameryki Łacińskiej w latach 50-tych, a ograniczają tę strefę do odcinka 12-milowego.

PRZY szosie La Hulpe w pobliżu Brukseli zbudowano domki campingowe w kształcie latających spodków. Co kto lubi...

(CAF—BELGA)

B. Beitz o udziale krajów socjalistycznych w handlu z NRF

BERTHOLD BEITZ, znany zachodnioniemiecki menager przemysłowy, kierujący administracją koncernu Kruppa, oświadczył w wywiadzie udzielonym tygodnikowi **„Stern"**, że jego zdaniem **istnieją realne możliwości zwiększenia w najbliższych latach udziału europejskich krajów socjalistycznych w handlu zagranicznym NRF do 15 lub 20 procent globalnej wartości obrotów.** Oznaczałoby to dla NRF perspektywę 3—4-krotnego zwiększenia dotychczasowych obrotów z tymi krajami. Beitz stwierdził, że byłby to **powrót do dawnych tradycji niemieckiego handlu, który w znacznym stopniu nastawiony był na wymianę z Europą wschodnią.** Jednakże osiągnięcie tych celów wymagałoby ze strony zachodnioniemieckich kół gospodarczych nowego spojrzenia na strukturalne przemiany i wiążące się z tym warunki i możliwości handlu NRF z krajami socjalistycznymi.

ANULOWANIE SPOTKANIA DORADCÓW „CZWÓRKI"

◆ W Berlinie zachodnim oraz w Londynie podano do wiadomości, że przewidziane na wtorek spotkanie doradców ambasad czterech wielkich mocarstw zostało anulowane na żądanie trzech mocarstw zachodnich. Doradcy ambasad mieli przygotować w Berlinie zachodnim kolejne spotkanie ambasadorów Wielkiej Czwórki w sprawie problemu zachodnioberlińskiego, wyznaczone na 9 lutego.

Niezależnie od odwołania spotkania przygotowawczego doradców „Czwórki", ambasadorzy Związku Radzieckiego, USA, Francji i W. Brytanii od będą posiedzenie w przewidzianym terminie.

ROZMOWY NRD — NRF PRZYSPIESZONE O JEDEN DZIEŃ

◆ Kolejne spotkanie sekretarza stanu przy Radzie Ministrów NRD Kohla oraz sekretarza stanu w federalnym Urzędzie Kanclerskim Bahra zostało przyspieszone o jeden dzień. Jak zakomunikował we wtorek rzecznik rządu NRF von Wechmar, Bahr i Kohl spotkają się dziś, 3 bm. w Bonn. Delegacja NRD przybędzie do Bonn samolotem.

WIZYTA POŻEGNALNA AMBASADORA CARAPKINA

◆ Dotychczasowy ambasador radziecki w NRF Siemion Carapkin złożył we wtorek wizytę pożegnalną prezydentowi Gustavowi Heinemannowi. Wkrótce Carapkin opuszcza Bonn i powraca do Moskwy. Jego następcą na stanowisku ambasadora radzieckiego w Bonn będzie ekspert od problematyki niemieckiej w radzieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Walentin Falin.

***Mówią dokumenty* (2)**

W okopach Stalingradu

Tymczasem komunikaty Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych zaczynają przygotowywać naród do zbliżającej się klęski.

...5 stycznia 1943. Na różnych odcinkach frontu w rejonie Donu i Stalingradu bolszewicy ponieśli wysokie straty podczas kontynuowania swoich ataków.

...9 stycznia. Na północny zachód od Stalingradu oddziały niemieckie toczyły ciężką walkę obronną ze znacznymi siłami sowieckiej piechoty i czołgów.

...12 stycznia. Koło Stalingradu odparte zostały krwawo bezustanne ataki przeważających liczebnie sił sowieckiej piechoty i czołgów.

Jednocześnie tajny biuletyn służby bezpieczeństwa donosił 18 stycznia: **„Położenie na wschodzie oceniane jest przez ludność z wielką troską. Przyczynia się do tego duża ilość listów z frontu, m.in. list, którego nadawca przeżył noc sylwestrową w kotle stalingradzkim. W tej chwili znajduje się w szpitalu polowym 5 km za linią frontu. Szpital to ciemny bunkier. Marznie my, jesteśmy zawszeni, robactwo nie daje spać. Najgorsze to głód, męczący głód. Tak marzyliśmy o chlebie na Boże Narodzenie! Codziennie przywożą odmrożonych i to tylko z odmrożeniami trzeciego stopnia. Wszyscy czekają na odsiecz, ale nikt już w nią nie wierzy. Obawiamy się najgorszego".**

24 stycznia Naczelne Dowództwo komunikowało: Otoczona ciasno przez przeciwnika, grupa sił niemieckich w Stalingradzie nie zdołała zapobiec wyłomowi od strony zachodniej.

...25 stycznia. Wskutek dalszych wyłomów silnych mas nieprzyjacielskich z zachodu, sytuacja w Stalingradzie uległa zaostrzeniu.

...28 stycznia. Zdolna jeszcze do walki część 6 armii zaszyła się w gruzach miasta Stalingradu.

30 stycznia przypadała jubileuszowa, dziesiąta rocznica objęcia władzy przez nazistów. W ogłoszonej z tej okazji proklamacji Hitlera do narodu niemieckiego nie ma słowa o Stalingradzie ani o innych walkach frontowych.

Epopeja stalingradzka dobiegała końca. Jeszcze tylko w dwóch komunikatach Naczelnego Dowództwa pojawiła się jej nazwa:

2 lutego 1943. W Stalingradzie południowym grupa 6-tej armii pod dowództwem feldmarszałka Paulusa uległa w walce po bohaterskiej obronie przemocy przemocy nieprzyjaciela.

3 lutego. Zakończyła się walka o Stalingrad, a Hitler zarządził żałobę narodową.

Dowódca grupy północnej pokonanej armii, generał piechoty Stecker zdążył jeszcze przekazać radiogram: **„Spełniliśmy swój obowiązek do ostatniego żołnierza".** Jak wiemy była to nieprawda. Do radzieckiej niewoli poszło około dziewięćdziesięciu tysięcy uczestników Bitwy Stalingradzkiej z jej głównodowodzącym feldmarszałkiem Paulusem i 24 generałami na czele.

„Powinien był się zastrzelić, jak dawni wodzowie, którzy przebijali się własnymi mieczami, gdy widzieli, że przegrywają. To się rozumie samo przez się..." — tymi słowy pożegnał Hitler **„ostatniego feldmarszałka, jakiego mianował w tej wojnie".** Potem już nie było okazji do takich nominacji: Niemców goniła klęska za klęską, aż do samego Berlina.

Opr.: I. FRĄCKOWIAK

Wszystko dla gospodarstwa domowego

NIEDAWNO WYTWARZANO TU... tabakę i nie można powiedzieć, żeby ta oryginalna produkcja nie podobała się niektórym mieszkańcom Raciborza i okolic. Tradycję wielowiekowego zażywania tabaki najdłużej hołubiły nasze „śląskie pierony".

ILOŚĆ amatorów kichania ostatnio zdecydowanie się zmniejszyła i trzeba było coś począć z wielkim a nie wykorzystanym potencjałem fabrycznym. Z okazji skorzystało Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego, lokując tu produkcję sprzętu domowego.

Już w tym roku raciborski ZELMER dostarczy 20 tys. suszarek do rąk, 18 tys. froterek do podłóg (nowy model), 40 tysięcy uniwersalnych rozpylaczy podłączonych do odkurzacza. Mogą one zwilżać bieliznę do prasowania, nasycać wilgocią zbyt suche powietrze w mieszkaniach, malować ściany farbami nitro. Ich cena jest równie atrakcyjna jak zastosowanie: jedna sztuka kosztuje 40 zł.

KADRA TECHNICZNA ZELMER-u pracuje obecnie nad dalszą modernizacją i uatrakcyjnieniem wyrobów. Bardzo udany jest prototyp suszarki do naczyń, która może stać się... lampą leczniczą przy schorzeniach reumatycznych. Wystarczy tylko wkręcić dostępne w sklepach promiennikowe lampy rubinowe. Suszarka może być także wentylatorem chłodzącym i wprost przeciwnie, czyli... piecykiem ogrzewającym.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE froterka produkowana przez zakład zamieni się w kombajn; będzie on pastował i wiórkował podłogi, wzrośnie więc zastosowanie, lecz nie wzrośnie cena. Program ZELMER-u na następne dwa lata przewiduje uruchomienie wielu nowych wyrobów o standardzie europejskim. Pozwoli to na rozszerzenie zbytu na konkurencyjne rynki zagraniczne. (AS)

Opracowanie CAF

NA ZDJĘCIU: uniwersalna suszarka do naczyń.

NA ZDJĘCIU: wkręcenie lampy leczniczej zmienia zastosowanie suszarki. (CAF — Okoński)

R. CAILLOIS członkiem Akademii Francuskiej

PARYŻ. Socjolog, pisarz, literaturoznawca i tłumacz Roger Caillois został wybrany do Akademii Francuskiej. Caillois udostępnił czytelnikom francuskim wiele utworów pisarzy południowoamerykańskich, zwłaszcza argentyńskich — jako tłumacz i redaktor cyklu „Krzyż Południa" w wydawnictwie Gallimarda. Jest założycielem Instytutu Francuskiego w Buenos Aires. Od lat bierze udział w pracach jury Wielkiej Narodowej Nagrody Literackiej, zasiada w komitecie literackim Komedii Francuskiej.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

GDY PRZECZYTAŁAM artykuł pt. „MŁODZI KRYMINALIŚCI" z dnia 22. I. 71, a w szczególności gdy przyjrzałam się tym dziecinnym twarzom — do głębi wstrząsnęło mną. (...) Gdy przez chwilę zastanowiłam się nad tym — bo przecież niemal każdy z nas ma dziecko czy dzieci — od razu nasunęły się refleksje.

Kto jest temu winien? Kto ponosi winę? Bezpośrednio i pośrednio.

W naszym systemie oświaty i wychowania dzieci przechodzą (niemal wszystkie) kolejno poprzez szereg instytucji wychowawczych począwszy od żłobka, przedszkola, szkoły itp. Wiemy o tym, że na wychowanie dziecka składa się wiele czynników wychowawczych, a mianowicie, rodzice, opiekunowie, wychowawcy itp. Wobec powyższego pytam, jaką rolę sprawują te czynniki, skoro nie zdają egzaminu? (Mam na uwadze rodziców, w ogóle otoczenie). Często słyszy się felietony w radiu, w telewizji, czyta się dużo, że dużą winę ponoszą rodzice, bądź opiekunowie. Całkiem z tym zgodzę się, lecz sądzę, że środowisko, otoczenie również jest współwinowajcą. Weźmy dla przykładu niszczenie drzewek, znęcanie się nad zwierzętami. My wszyscy, którzy niejednokrotnie przechodząc obok podobnych wyczynów nie reagujemy, po prostu ze znieczulicą przymrużamy oczy. Otóż to.

Rodzice w większości są pracujący i nie mają możności odprowadzania za rączkę dziecka, załóżmy do szkoły. Wiemy bowiem, że na kształtowanie osobowości dziecka składa się rozbudzanie w dziecku uczuciowości — i słusznie. Dziecko musi mieć harmonię w rodzinie, choć trochę tej miłości rodzicielskiej, bo przecież wszyscy rodzice kochają własne dzieci (choć czasem znajdą się tacy, co nie kochają). Otóż to. Jaką drogę znaleźć, by wyjść z impasu?

Wydaje mi się, że powinny w każdym środowisku odbywać się na temat wychowania odczyty, pogadanki itp., powinno się słyszeć o metodach wychowawczych. Na pewno rodzice chcieliby mieć dobrze wychowane dzieci.

Wiem z własnej obserwacji, jak również słyszę z opowiadań innych, że przechodnie z ulicy w ogóle nie zwracają uwagi w przypadku, gdy dziecko źle zachowuje się np. dewastuje itp. Często mówi się o tym, by rodzice bądź opiekunowie byli w ścisłym kontakcie ze szkołą, i słusznie. Wiem z własnej obserwacji, że gdy jest wyznaczona wywiadówka, to przychodzą wyłącznie rodzice tych dzieci, które dobrze się uczą, a reszta nie przychodzi w ogóle. Wobec powyższego nasuwają się pytania, dlaczego szkoła nie egzekwuje, nie rozlicza takich rodziców. Moim zdaniem powinno się wyciągnąć wnioski. Przecież, gdy rodzice bezpośrednio nie wpłyną dodatnio dzieci się włóczą. Brak też reakcji ze strony innych czynników. Przecież chyba wszyscy wierzymy w celowość i skuteczność swych poczynań. Ja osobiście jestem niepoprawną optymistką, wiem że takie małe dzieci jeszcze można wychować.

W artykule Waszym jest mowa o tym, że miasto Szczecin jest wielce zagrożone przez margines społeczny i że nie trzeba dziś nikogo chyba przekonywać — tak właśnie dziś.

Powinno się przeciąć barierę zła, gdyż taki stan nie może istnieć, przecież od nowego pokolenia, które sami wychowamy zależeć będzie przyszłość naszego kraju.

W oświacie jest dżungla przepisów, wokół której niektóre czynniki, a nawet rodzice błądzą.

Stała czytelniczka
Zofia WALENCIK
Goleniów ul. Barnima 1/1

* * *

KTO PONOSI WINĘ?

na dziecko — wówczas dziecko nie będzie miało żadnego respektu ani przed rodzicem, ani przed nauczycielem. Celowe są ścisłe kontakty rodziców ze szkołą.

W swojej książce pt. „ABC dobrego wychowania" pisze W. Gumowska, że dziecko posiada cechy wrodzone, lecz od najmłodszych lat naśladuje otoczenie i wcześniej czy później będzie mówiło językiem otoczenia. Dobra to i mądra książka, polecam ją do przeczytania tym rodzicom, którzy jej jeszcze nie czytali.

W artykule jest mowa, że dzieci w wieku szkolnym włóczą się po nocach. Znów nasuwa się pytanie: jak temu zapobiec. Celowym jest, by organizacje społeczne, takie jak Liga Kobiet oraz inne czynniki wychowawcze oraz władze porządkowe sporządzały imienne wykazy dzieci włóczących się po nocach i przekazywały te wykazy do szkół. Należy stworzyć dyżury przedstawicieli różnych organizacji, tzw. obchody nocne, celem skontrolowania z jakiej szkoły i klasy dzieci chodzą po nocach. To jest wina rodziców, brak kontroli z ich strony, że

JESTEM PRZEKONANY — pisze do nas m. in. ob. Władysław N. (prosił by nie podawać nazwiska) — że jeżeli władze dobiorą się do skóry mętów społecznych, o których pisaliście w artykułach pt. „Na cynksiarskim szlaku" i „Rezerwy chuligaństwa i bandytyzmu" to społeczeństwo pomoże, odezwie się w nim zdrowy duch.

Z artykułów wynika, że redaktorzy doskonale znają mowę oraz miejsca grupowania się tych społecznych pasożytów. Z całą rzeszą mieszkańców Szczecina cieszyłbym się, gdyby zlikwidowano te meliny siejące demoralizację i rozpustę. Jest to grupa ludzi mocno zżytych i scementowanych ze sobą, państwo i rząd musi z całą surowością karać i tępić pasożytów.

Dziś, po tych ciężkich i tragicznych dniach, powiedzmy sobie szczerze — czy nie jesteśmy wszyscy winni? Panuje znieczulica, dlaczego wszyscy się boimy? Czytam i pilnie śledzę wydarzenia w naszym kraju, staram się wyciągać słuszne wnioski, ale myślę, że wśród tych, które się obecnie wysuwa są słuszne i niesłuszne.

KURIER KULTURALNY

„To już prawie sto lat"...

...takim tytułem opatrzyła swój pamiętnik znana, do niedawna występująca na szczecińskich scenach, artystka dramatyczna Zofia Ordyńska. W swych wspomnieniach sporo miejsca poświęciła autorka Szczecinowi — miastu, w którym przez 22 lata przebywała, w którym obchodziła jubileusze 50-i 60-lecia pracy na scenie. W rozdziale pt. „W MIEŚCIE ZŁOTEGO GRYFA" Z. Ordyńska pisze nie tylko o szczecińskim środowisku teatralnym. Karty książki przybliżają nam pionierskie lata rozwoju całokształtu życia kulturalnego powojennego Szczecina. Spotykamy wiele nazwisk znanych w naszym środowisku twórczym. Sporo z tych osób do dnia dzisiejszego jest związanych z naszym miastem. Należy się więc spodziewać, że wspomnienia zasłużonej artystki cieszyć się będą zainteresowaniem. Pamiętnik „To już prawie sto lat..." ukazał się na półkach księgarń w edycji Ossolineum.

Jakie imprezy artystyczne...

...czekają na szczecinian w bieżącym miesiącu? Otóż zawodowe placówki kulturalne naszego miasta przygotowały następujące propozycje. Państwowe Teatry Dramatyczne na scenie Teatru Polskiego wystawiać będą nadal dwie komedie: C. Gozziego „KSIĘŻNICZKĘ TURANDOT" oraz R. Ruszkowskiego i J. Tuwima „JADZIĘ WDOWĘ", a tak że współczesną sztukę obyczajową „WSZYSTKO W OGRODZIE", której premiera odbędzie się 14 lutego br. Natomiast w Sali Księcia Bogusława w Zamku Książąt Pomorskich grany będzie dramat W. Szekspira „Hamlet". Ponadto w miastach powiatowych naszego województwa zespół teatrów dramatycznych, zaprezentuje najmłodszej widowni, bajkę pt. „DREWNIACZEK". W Teatrze Muzycznym czeka na widzów również program wy mienny. A więc: „GEJSZA", „DZWONY KORNEWILSKIE", widowisko muzyczne „DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ". W drugiej połowie miesiąca wchodzi na scenę Teatru Muzycznego kolejna pozycja repertuaru — klasyczna operetka K. Millöckera „GASPARONE". Nie zapomniano także o najmłodszych widzach. Z myślą o nich Teatr Lalek „Pleciuga" przygotował dwa spektakle: „Bajkę o dobrym smoku" i „Sezamie otwórz się". Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych zapowiada kolejną imprezę z cyklu „Rendez-vous w Szczecinie" oraz występy kabaretu sportowego. Interesująco przedstawiają się programy koncertów piątkowych i sobotnich przygotowywanych przez Państwową Filharmonię im. M. Karłowicza, w których wezmą m. in. udział soliści zagraniczni: Eliodor Rau — dyrygent rumuński i Stefan Fayol — skrzypek (Rumunia) oraz pianistka z Francji — Sylvie Mecier.

Kolejny program...

...Teatru „13 Muz" pt. „GRAMOFON-SHOW" nawiązuje do dawnych tradycji tej sceny kiedy to spektakle tego rodzaju częściej na niej gościły. Zaprezentowany ostatnio kabaret piosenki okresu międzywojennego należy do programów udanych. Znane szlagiery dwudziestolecia, podawane z przymrużeniem oka przez wykonawców: Jadwigę Lesiak, Barbarę Mikołajczyk, Jana Młodawskiego, Andrzeja Saara i Wiesława Zwolińskiego, dziś swą banalną, romansową treścią doskonale bawią publiczność. Całość zgrabnie wyreżyserował Janusz Rudnicki, a opracowała muzycznie Teresa Stokowska.

„Gramofon-show" — godzina kulturalnej rozrywki na pewno zasługuje na uwagę teatralnej widowni klubu „13 Muz".

(ru)

* * *

NA ZDJĘCIU — scena z kabaretu „Gramofon-show".

Foto: St. Cieślak

Wspólnymi siłami budujemy Polskę Ludową

W interesie jedności narodu

DO ELEMENTARNYCH praw człowieka i swobód obywatelskich należy cały zespół problemów związanych z pojęciem wolności sumienia i wyznania. Polska Ludowa takie warunki stworzyła. Wynikało to nie tylko z demokratycznego i humanistycznego charakteru ustroju socjalistycznego, poszanowania praw obywatela. Było to wyrazem głębokiej troski władzy ludowej i partii klasy robotniczej o stworzenie jedności narodowej Polaków, o ich zespolenie wokół sprawy Ojczyzny, w której nie ma i nie może być miejsca na podziały światopoglądowe czy religijne.

Gwarancją wolności sumienia i wyznania jest rozdział Kościoła od państwa, zapewniający instytucjom wyznaniowym pełne warunki zaspokajania potrzeb kultowych ich wyznawców i działalności religijnej. Zasada rozdziału wprowadziła równouprawnienie wszystkich wyznań bez względu na światopogląd czy religię. Nie ma i nie może być wyznań „naczelnych" czy uprzywilejowanych. Podstawowym kryterium oceny obywateli jest ich postawa, ich praca dla wspólnego dobra.

SWOBODY wyznaniowe gwarantują podstawowe akty prawne, potwierdza je rzeczywistość. Z tych możliwości korzysta w pełni Kościół katolicki, zrzeszający największą liczbę wyznawców. Ludzie wierzący mają zapewnione wszystkie możliwości zaspokajania potrzeb religijnych Zachowane zostały dni wolne od pracy z okazji ważniejszych świąt religijnych. Odbywają się tradycyjne procesje publiczne w dniu Bożego Ciała. Kościół posiada warunki do rozwijania działalności kultowo-religijnej. Najlepiej o tym mówią fakty.

W okresie Polski Ludowej Kościół nie tylko utrzymał ale zwiększył swój stan posiadania. Praca duszpasterska odbywa się (wg stanu na dzień 1.I.1970) w 6 361 parafiach — w roku 1937 było ich 5 125. Prowadzi ją 18 109 księży świeckich i zakonnych. Dla porównania warto podać, że w 1937 r. Kościół katolicki posiadał 11 394 księży, w 1946 r. 9 868 — w czasie wojny z rąk okupanta hitlerowskiego zginęło prawie ok. 30 proc. duchowieństwa. Księża obsługują 13 290 kościołów i kaplic publicznych. W 1937 r. było ich 7 257. Ten ogromny wzrost wynika z przejęcia przez Kościół świątyń poniemieckich — katolickich i protestanckich na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz z wybudowania nowych. Pamiętajmy, że po wojnie wysiłkiem całego narodu i państwa, odbudowano niemal od podstaw ponad 500 kościołów. Odbudowane świątynie Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Szczecina i wielu innych miast świadczą o wysiłku całego społeczeństwa. W sumie, w okresie powojennym wybudowano nowych i odbudowano niemal całkowicie zniszczonych ponad 1000 kościołów. Trudno jest znaleźć inne państwo, w którym wybudowano by w tak krótkim okresie aż tyle kościołów.

Szeroką działalność rozwijają zgromadzenia zakonne żeńskie i męskie. Obecnie jest 27 530 zakonnic (w 1937 r. — 15 613). Braci zakonnych jest obecnie 3 244.

KOŚCIÓŁ posiada wszystkie możliwości kształcenia swej kadry. W 24 wyższych seminariach diecezjalnych i 24 zakonnych w końcu ub. roku kształciło się 3 131 alumnów. Poza tym Kościół katolicki posiada dwie wyższe uczelnie, z których jedna — Katolicki Uniwersytet Lubelski — jest jego własnością, a druga — Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie — utrzymywana jest z funduszów państwowych. Uczelnie te rozwijają różnorakądziałalność naukową.

Nauka religii odbywa się w punktach katechetycznych poza szkołą, zgodnie z zasadą świeckości nauczania, obowiązującą w wielu państwach świata. Władze państwowe nie wtrącają się do nauczania zasad wiary. Obecnie jest 18 tys. punktów katechetycznych. Pobierają w nich naukę religii dzieci i młodzież, których rodzice tego sobie życzą. Wszelkie naciski, czy presja w tej dziedzinie są niedopuszczalne i sprzeczne z zasadami tolerancji i wolności wyznaniowych.

Wbrew rozpuszczanym nieraz pogłoskom o rzekomych ograniczeniach Kościoła w działalności wydawniczej posiada on w tej dziedzinie duże możliwości. Dość powiedzieć, że **działa 12 wydawnictw kościelnych i 4 zakonne**, stanowiące własność Kościoła i zgromadzeń zakonnych. Poza tym książki o charakterze religijnym wydają również **4 wydawnictwa świeckich ugrupowań katolickich** — PAX-u, Znaku, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Więzi. Wychodzą w Polsce **52 czasopisma katolickie o łącznym jednorazowym nakładzie 550 tys. egzemplarzy**. Z tych 52 tytułów czasopism — **39 to pisma wyłącznie kościelne**. Pisma katolickie obejmują szeroki wachlarz problemów i odbiorców — mają charakter społeczno-kulturalny, religijny, teologiczny, dogmatyczny, duszpasterski itd.; kierowane są do ludzi wierzących, inteligencji katolickiej, duchowieństwa.

Duchowieństwo i hierarchia mają możliwości kontaktów z Watykanem i Kościołami w innych krajach. Dość powiedzieć, że w ub. roku do Włoch i innych krajów wyjeżdżali niemal wszyscy polscy biskupi, w niektórych przypadkach parokrotnie. Do Polski zaś przyjeżdżali dostojnicy watykańscy, biskupi z innych krajów i generałowie zgromadzeń zakonnych.

Ważną dziedziną działalności Kościoła jest praca polskich księży na obczyźnie — w misjach i wśród Polonii. Dotąd wyjechało tam 1 300 duchownych (państwo udziela dużej pomocy w przygotowaniu do tych wyjazdów).

W KRÓTKIM omówieniu nie sposób oczywiście wyliczyć dokładnie wszystkich dziedzin działalności Kościoła i podać wszystkich faktów świadczących o posiadanych przezeń możliwościach. Należy zatem ubolewać, że dotąd nie doszło do normalizacji stosunków między Kościołem a państwem. Ludzie wierzący urzeczywistniają program rozbudowy kraju, program stworzenia lepszych warunków życia przedstawiony przez partię. Umacnia się współdziałanie wierzących z niewierzącymi, katolików z marksistami. Większość duchowieństwa zajmuje postawę patriotyczną i obywatelską. Nie jest winą państwa, że nie osiągnięto normalizacji w stosunkach z Kościołem. Nowe kierownictwo polityczne kraju wystąpiło z nową inicjatywą w tej dziedzinie, oświadczając o swym dążeniu do normalizacji. Ze swej strony poczyniło już w tej dziedzinie doniosłe kroki, do których należy nadanie Kościołowi tytułu własności na mienie, które po wyzwoleniu przekazano mu w użytkowanie na Ziemiach Zachodnich i Północnych. To posunięcie, będące wyrazem dobrej woli i szczerego dążenia państwa do normalizacji stosunków z Kościołem spotkało się z aprobatą ludzi wierzących i niewierzących, duchowieństwa katolickiego. Czas teraz, by wyciągnęli właściwe wnioski ci, którzy sprawują władzę w Kościele. W interesie jedności społeczeństwa i w interesie Kościoła.

WŁ. WANAT

NA NASZYM ZDJĘCIU: brygadzista Józef Piskor (w okularach) i jego zastępca, Kazimierz Czajkowski przy codziennej pracy.

Foto: St. Cieślak

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Brygadzista z „Fakonu"

PRASY hydrauliczne typu DOHB-550, które produkuje dla kraju i na eksport Szczecińska Fabryka Urządzeń Wagonowych „FAKON" w Płoni mają już ustaloną pozycję jako urządzenia dobrej jakości. Jest to w dużej mierze zasługa brygady montażowej Józefa Piskora, a więc 12 ludzi, którzy w sposób odpowiedzialny traktują swą nielatwą pracę.

Montaż pras hydraulicznych nie przebiega gładko m. in. dlatego, że rysunki konstrukcyjne i technologiczne nie zawsze są odpowiednio dopracowane. Brygada musi więc wykazywać wiele inwencji, aby każdy detal pasował, jak to się mówi, na sto dwa! Zawsze jednak potrafią sobie poradzić nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Decydują tutaj dwa czynniki: wysoka kultura techniczna zespołu i umiejętność współżycia. Koleżeńska atmosfera i bezpośrednie, serdeczne stosunki jakie łączą brygadę są tym, co pozwala im dobrze wykonywać codzienną pracę. Stosunki te zrodziły się w toku wieloletniej współpracy z brygadzistą, **Józefem PISKOREM**. Jest to z prawdziwego zdarzenia fachowiec o długoletnim doświadczeniu i dobry przełożony. W ciągu 12 lat pracy w Płoni brygadzista ten zasłużył w pełni na miano wzorowego i oddanego zakładowi fachowca. Powierzano mu też często trudne zadania, z których wywiązywał się z wyróżnieniem. Wyjeżdżał m. in. do Jugosławii aby montować eksportowane urządzenia i wykonywał wraz ze swą brygadą wiele odpowiedzialnych zadań w zakładzie. Skromny, uczynny o dużym zasobie wiedzy technicznej jest, szczególnie dla młodych, człowiekiem od którego się można wiele nauczyć.

ROZMOWA z mistrzem, Józefem Piskorem daje wiele satysfakcji, gdyż zna on wiele ciekawych wydarzeń z życia swego zakładu i potrafi także opowiedzieć interesujące wydarzenia z pracy własnej brygady. Interesująco potrafi mówić o każdym robotniku. Szczególnie wiele ciepłych słów poświęcił starszemu ślusarzowi z mistrzowskimi papierami, Kazimierzowi Czajkowskiemu. Jest to świetny fachowiec, który radzi sobie z powodzeniem z każdą, najtrudniejszą nawet pracą. Pełni też funkcję zastępcy, gdy Piskor jest nieobecny.

AKTUALNY kierunek rozwoju fabryki w Płoni, która przejmie w najbliższych latach produkcję kontenerów wymagać będzie wykwalifikowanych robotników. Wydaje się, że tacy brygadziści jak Józef Piskor i jego zastępca, Kazimierz Czajkowski potrafią dobrze przygotować młodzież do pracy w „Fakonie". Takiego zdania jest też szef produkcji, inż. **Mieczysław Gibowicz**. I na pewno ma rację, gdyż jak dotąd brygada Piskora dowiodła, że zawsze można na nią liczyć.

(KK)

A może „pięciolatka antynikotynowa"?

Z KAŻDYM początkiem roku obiecujemy sobie to i owo. Podobno sporo osób przyrzekło, że przestanie palić papierosy. Oby starczyło im woli, uporu i... braku sposobności! Bo okazja nie tylko „czyni złodzieja". Większość popularnych nałogów i narowów to nic innego, jak uleganie pewnym okolicznościom, o których zwykło się mówić że są **„tradycyjną okazją do..."**

Akt palenia to nie tylko używka dla organizmu, lecz także **rytuał towarzyski.** Ty mnie poczęstujesz, ja ci podam ognia i nawiązuje się lub utrwala miła więź między ludźmi. Cokolwiek by jednak przemawiało na jej korzyść we współczesnym łatwo się dezintegrującym świecie — przestać palić na pewno warto. Wiadomo, **tytoń poważnie grozi zdrowiu.**

Wbrew upowszechnionym opiniom, nikotyna atakuje **nie tylko układ oddechowy,** lecz także — a u wielu osób przede wszystkim — **narządy trawienne.** Nie jest też prawdą, że wystarczy ograniczyć palenie do kilku papierosów dziennie, aby uniknąć zagrożenia. Lekarze są zdania raczej, że wszystko zależy od organizmu: jedni palą co dzień po dwie paczki i żyją zdrowo do osiemdziesiątki, a drugim szkodzi każdy papieros. Inna rzecz, że ci pierwsi to wyjątki...

Pali Kuba od Jakuba...

NIKOTYNA w małych dawkach pobudza czynności układu nerwowego, między innymi usprawnia myślenie. Lecz już w ilości pięciu setnych grama czystego składnika jest dla człowieka śmiertelną trucizną. Szkodliwe właściwości nikotyny pierwszy zbadał i pisał na ten temat w fachowych wydawnictwach niemieckich Polak, profesor **Edward Żebrowski**. Jego też uważa medycyna za pioniera walki z paleniem tytoniu.

W USA w ciągu ostatnich pięciu lat aż **13 milionów osób rzuciło palenie.** Wśród rezygnujących było trzy razy więcej mężczyzn niż kobiet. Widać panie łatwiej pokonały strach przed rakiem płuc, którym operowała propaganda antynikotynowa.

Nie uciekając się aż do takich argumentów przyznajemy, że i nam by nie zaszkodziła **„pięciolatka przeciwpapierosowa"**. Zacząć powinniśmy już, u progu nowego roku.

(I. G.)

G. SIMENON

Komisarza Maigreta przyjaciel z lat dziecinnych

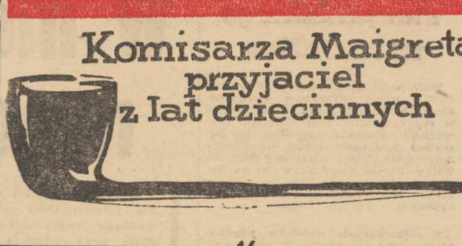

16

Godzina była szósta.

— Ten środowy pan powinien już był przyjść — zauważył.

— Może już był i poszedł, kiedy nikt nie odpowiedział na jego pukanie?

Janvier zaraportował:

— Komisarz już jest w drodze. Wiceprokurator niebawem przybędzie w towarzystwie sędziego śledczego.

W każdym śledztwie Maigret tego momentu najbardziej nie znosił. Stali tak w piątkę czy szóstkę, spoglądali po sobie a potem przyglądali się zwłokom, przy których klęczał lekarz.

Czysta formalność. Lekarz mógł tylko stwierdzić zgon, szczegóły i tak będą dopiero po sekcji. Również wiceprokurator w imieniu władzy konstatował jedynie zejście.

Sędzia śledczy przyglądał się komisarzowi jak gdyby pytał, co ów właściwie o tym myśli, a przecież Maigret w ogóle jeszcze nie myślał. Komisarzowi policji natomiast śpieszno było wrócić do siebie.

— Proszę mnie na bieżąco informować — wymamrotał sędzia, który liczył około czterdziestki i najwidoczniej był w Paryżu nowicjuszem.

Nazywał się Page. Awansował po szczeblach kariery urzędniczej, zaczynając od podprefektury i przechodząc kolejno przez coraz znaczniejsze miasta.

Moers i jego ludzie czekali w saloniku, gdzie jeden z ekspertów na wszelki wypadek szukał odcisków palców.

Kiedy oficjalnie się wynieśli, Maigret powiedział:

— Teraz wasza kolej, chłopcy... Najpierw zdjęcia ofiary, nim jeszcze przyjedzie po nią karetka.

17

Kiedy skierował się ku drzwiom, Florentin chciał pójść w jego ślady.

— Nie. Zostaniesz tutaj.. Ty, Janvier, przesłuchaj sąsiadów z tego piętra, a w razie potrzeby także piętro wyżej. Sprawdź, czy coś słyszeli.

Komisarz zszedł schodami. Dom był starawy, ale jeszcze dość reprezentacyjny. Na każdym stopniu miedziane pręty podtrzymywały szkarłatny chodnik. Prawie wszystkie klamki w drzwiach były wypolerowane, podobnie zresztą jak tabliczkę reklamującą „Mademoiselle Vial. Gorsety i pasy na miarę".

Posągową dozorczynię zastał u jej drzwi, za firanką którą odsunęła ręką o palcach jak kiełbaski. Kiedy zrobił gest jak gdyby chciał wejść do środka, cofnęła się o krok, ale sprawiała wrażenie jak gdyby nie ruszyła się z miejsca. Maigret pchnął drzwi.

Spoglądała nań z absolutną obojętnością jak na martwy przedmiot i ani drgnęła kiedy okazał żeton komisarza służby kryminalnej.

— Pewnie nie wie pani o niczym?

Nie otworzyła ust, ale oczy zdawały się mówić:

— A mianowicie o czym?

Stróżówka była czysta, w środku stał okrągły stół, w klatce znajdowały się dwa kanarki. W głębi widać było kuchnię.

— Panna Papet nie żyje...

Wreszcie przemówiła. Mimo wszystko umiała mówić, głosem nieco przytępionym, nacechowanym podobnie jak wzrok całkowitą obojętnością. A może to była raczej niechęć niż obojętność? Świat oglądała zza drzwi i generalnie go nienawidziła.

18

— To stąd taki rwetes na schodach? Jest ich tam chyba dziesięciu na górze, co?

— Jak się pani nazywa?

— Nie rozumiem, co to pana obchodzi.

— Skoro mam pani zadać kilka pytań, muszę w raporcie podać pani nazwisko.

— Pani Blanc.

— Wdowa?

— Nie.

— Pani mąż tu mieszka?

— Nie.

— Rzucił panią?

— Dziewiętnaście lat temu.

Koniec końców siadła w wielkim fotelu, skrojonym na miarę jej figury. Maigret także usiadł.

— Czy między godziną wpół do szóstej a szóstą ktoś szedł na górę do panny Papet?

— Tak. Za dwadzieścia szósta.

— Kto?

— Oczywiście ten środowy... Nigdy nie pytałam ich o nazwisko. Wysoki, rzadkie włosy, zawsze ciemno ubrany...

— Długo tam był?

— Nie.

— Schodząc, nie rozmawiał z panią?

— Pytał, czy ta Papet wyszła.

Trzeba z niej było wyciągać słówko po słówku.

— Co mu pani odpowiedziała?

— Że jej nie widziałam.

— Sprawiał wrażenie zaskoczonego?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na pływalni w Rostocku

Dwa rekordy Polski stargardzkiego młodzika

WCZORAJ powróciła z Rostocku (NRD) ekipa pływaków stargardzkiego Neptuna, która brała udział w rozgrywanym tam mityngu pływackim. Podczas zawodów w Rostocku doskonale spisał się Cezary Ambroziak, który ustanowił dwa rekordy Polski młodzików — na dystansie 100 m st. klas. z czasem 1:15,1 i na dystansie 200 m st. klasycznym z czasem 2:46,1.

Z ciekawszych wyników uzyskanych przez stargardzkich pływaków warto jeszcze odnotować rezultaty: młodziczki — Jadwigi Weber 1:18,6 na dystansie 100 m st. grzbietowym i 1:14,0 na 100 m st. dow. oraz seniorek — Elżbiety Zieleniewskiej 1:19,4 na 100 m st. motylkowym i Renaty Kowalskiej 1:28,6 na 100 m st. klas. Niezłe rezultaty uzyskali również — Marek Duchnowicz na 100 m st. mot. — 1:14,0 i P. Frączak na 100 m st. grzb. — 1:12,8.

(g)

Kto z kim w turnieju „Kuriera" i OZPN?

W niedzielę pierwsze mecze piłkarskie

DO OTWARCIA sezonu piłkarskiego pozostało jeszcze kilka tygodni. Dziś jednak w zdecydowanej większości klubów naszego województwa panuje przedsezonowa gorączka, drużyny przygotowują się intensywnie do meczów rundy rewanżowej.

IŚCIE wiosenna pogoda, jaka panowała w drugiej połowie stycznia, umożliwiła piłkarzom prowadzenie zajęć na boiskach. Rozgrywano nawet mecze sparringowe. Nic więc dziwnego, że kibice coraz więcej mówią już o futbolu. Marcowe rozgrywki rozpoczną się przecież od „mocnego uderzenia" — **spotkań zespołów Górnika i Legii uczestniczących w rozgrywkach o puchary Europy.**

Duże zainteresowanie wywołują także mecze zespołów klas wojewódzkich. O tym jak nasi piłkarze przygotowują się do sezonu wiosennego, kibice będą mogli przekonać się naocznie w czasie walk o puchar redakcji „Kuriera". **Turniej, jak informowaliśmy, rozpocznie się w najbliższą niedzielę. Do walki przystąpią 52 drużyny. Tak więc w niedzielę, na boiskach województwa szczecińskiego odbędzie się 26 spotkań!** Wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 12.

A OTO zestawienie par (na pierwszym miejscu gospodarze):

Czarni I Szczecin — Rybak Trzebież, Pionier II Szczecin — Pogoń I b Szczecin, Wiskord Szczecin — Stoczniowiec Szczecin, Chrobry Szczecin — Chemik Police, Polonia Gryfino — Arkonia I b, Znicz Wysoka Kam. — Światowid Łobez, Pomorzanin Nowogard — Ina Goleniów, Stal Huta — Pionier I Szczecin, LZS Starchocin — Sokół Pyrzyce, LZS Żeńsko — Pogoń Barlinek, LZS Mielęcin — Grunwald I Choszczno, Orzeł Pęzino — Osadnik I Myślibórz, Grunwald II Choszczno — Czarni II Szczecin, Mewa Resko — Sparta Gryfice, Orzeł Trzcińsko-Zdrój — Mechanizator Chojna, Iskra Mieszyn — Tanovia Tanowo, Piast Chociwel — Sparta Węgorzyno, Masovia Maszewo — Mechanik Stargard, Świt Skolwin — Błyskawica Jasienica, Ogniwo Babinek — LZS Wełtyń, Osadnik II Myślibórz — Kłos Pełczyce, LZS Glezno — LZS Granowo, SKS Renice — Wicher Staw, Bałtyk Stobno — Błękitni Stargard, Vineta Pniewo — Wicher Brojce, Kłos Kamienny Jaz — Dąb Dębno.

GOSPODARZY SPOTKAŃ prosimy o przekazywanie wyników meczów o puchar „Kuriera Szczecińskiego" w niedzielę w godz. od 18 do 20 na nr telefonu 240-28. (Tar)

John Kinsella laureatem nagrody Sullivana

NOWY JORK. Doskonały pływak, **John Kinsella**, student Uniwersytetu Indiana, został laureatem nagrody im. Jamesa E. Sullivana, przyznawanej corocznie najlepszemu sportowcowi USA przez Unię Sportu Amatorskiego (Amateur Athletic Union).

John Kinsella, wicemistrz olimpijski na 1 500 m st. dow., w ub. roku ustanowił dwa rekordy świata: na 400 m st. dow. — 4.02,8 i na 1 500 m st. dow. — 15.47,1. Był także członkiem sztafety USA, która pobiła rekord świata na 4×200 m st. dow. Na 400 m st. dow. Kinsella stracił jednak rekord we wrześniu ub. roku na rzecz Szweda Gunnara Larssona, plasując się ostatecznie na drugim miejscu na świecie. Utalentowany pływak znalazł się także na 3 miejscu na ubiegłorocznej liście światowej na 100 m st. dow. z czasem 52,5 i na czwartym — na 200 m. st. dow. — 1.55,6. Kinsella ma 1,87 m wzrostu i waży 81 kg. Jest jednym z głównych faworytów olimpijskich zawodów pływackich w Monachium.

Nagrodę im. Sullivana wręczył Kinselli nowy przewodniczący AAU, znany niegdyś wioślarz — **John B. Kelly** — także laureat tej nagrody w 1947 r. W ub. roku zdobył ją rekordzista świata w dziesięcioboju — Bill Toomey.

Nagroda im. Sullivana jest wręczana corocznie od 1930 r. Ufundowano ją dla uczczenia pamięci jednego z założycieli Amateur Athletic Union, Jamesa E. Sullivana, który był przewodniczącym tej organizacji w latach 1906—1908, a następnie pełnił funkcje sekretarza aż do swej śmierci w 1914 r.

Miesięcznik „Boks" klasyfikuje...

Szczecińska ósemka w gronie najlepszych polskich juniorów

W STYCZNIOWYM numerze miesięcznika „BOKS" dokonano klasyfikacji najlepszych polskich juniorów w roku 1970. Różnica plusów i minusów, będących podstawą oceny, okazała się minimalna, toteż cieszy **wysoka lokata aż ośmiu młodych szczecińskich pięściarzy w krajowej czołówce.**

Jest ona optymistycznym prognostykiem u progu nowego cyklu bojów mistrzowskich i pucharowych, oby stała się również przyczynkiem do wyjść szczecińskiego boksu ze zbyt długo trwającego impasu.

OCENY dokonał „BOKS" w 11 kategoriach wagowych, od papierowej do muszej. Najwyżej sklasyfikowani zostali Włodzimierz Kaszuba w ciężkiej (3), Jerzy Wdowiak w koguciej (4) i Krzysztof Pierwieniecki w półśredniej (5).

W gronie najlepszych znaleźli się nadto: Jarosław Poznalski w papierowej, Adam Taran w muszej, Janusz Frącik w piórkowej, Władysław Kościółek w lekkiej oraz Zbigniew Kachnowicz w lekkośredniej. Sklasyfikowani zostali na pozycjach 6—7.

Kaszuba i Pierwieniecki przekroczyli już granicę wieku i wchodzą obecnie w skład **I drużyny seniorów MKS Pogoń**, która za niepełne dwa tygodnie wystartuje do bojów o awans II-ligowy. Premiera na wyjeździe w Słupsku z Czarnymi, kolejny mecz „na własnych śmieciach" z kaliską Prosną.

Pozostałych sześciu juniorów, awansowanych do krajowej „złotej dziesiątki", powołano do reprezentacji szczecińskiego okręgu juniorów, walczącej w cyklu pucharowym GKKFiT. Najbliższe spotkania: 14 bm. w Szczecinie i 14 marca w Koszalinie. W kwietniu i maju — mecze rewanżowe. Po zakończeniu eliminacji i wytonieniu zwycięzców grup strefowych, odbywać się będą spotkania finałowe z udziałem 4 drużyn. (a)

Warunkowa amnestia dla Caruka i Montewskiego

NA WNIOSEK klubu macierzystego, komisja wychowania i dyscypliny PZB przywróciła warunkowo dwom pięściarzom warszawskiej Gwardii, **Włodzimierzowi Carukowi i Edmundowi Montewskiemu**, prawa zawodnicze.

Z komunikatu PZB wynika, że władze sportu pięściarskiego jednoznacznie oceniają zeszłoroczny postępek tych zawodników (udział w ulicznej burdzie w Kaliszu), jako **rażące uchybienie zasad etyki sportowej.**

Dalsze wykonanie kary dwuletniej dyskwalifikacji zostało jednak warunkowo zawieszone: Caruk i Montewski mają prawo występów krajowych i mogą brać udział w meczach ligowych.

Na decyzję PZB wpłynęła opinia władz klubowych, stwierdzająca korzystne zmiany w postawie obydwóch sportowców. Dano im kolejną szansę rehabilitacji. (a)

Jeszcze jeden jubileusz Pelego

PODCZAS pojedynku brazylijskiej drużyny Santos z mistrzem Surinamu — Transvaalem na stadionie w Paramaribo, sławny piłkarz Pele obchodził **jubileusz swego 1000 występu w barwach Santosu.** Uczcił ten jubileusz zdobyciem bramki z karnego w 66 min. spotkania. Santos wygrał mecz 4:1.

31-letni Pele zdobył w swej karierze ponad 1000 bramek. Walnie przyczynił się on do wywalczenia przez reprezentację Brazylii po raz trzeci tytułu mistrza świata w Meksyku w ub. roku. Jak oświadczył w wywiadzie prasowym, nie będzie już jednak ubiegał się o miejsce w reprezentacji na następne mistrzostwa świata w 1974 r. Znakomity piłkarz zamierza bronić barw Brazylii do 1972 r., a w drużynie Santosu występować do 1974 r.

Lider na celownikach koszykarzy

KOLEJNYMI przeciwnikami koszykarzy II-ligowej Pogoni w wiosennej rundzie mistrzowskich bojów będą zespoły łódzkie — ŁKS i Widzew. Drużyny te w jesieni szczecińscy koszykarze pokonali w hali WDS. Obecnie jednak ŁKS jest liderem II ligi i ma zdobytych 11 pkt., a więc tyle samo co druga w tabeli stołeczna Skra. Portowcy natomiast zajmują trzecią lokatę i mają 8 pkt. Drugi rywal naszego zespołu Widzew, ma 4 punkty i zajmuje przedostatnie miejsce w II lidze.

Po meczach w Łodzi, które rozegrane zostaną 6 i 7 bm., w tydzień później 12 i 14 lutego zobaczymy na parkiecie WDS Piotrcovię Piotrków i stołeczną Skrę, jednego z głównych pretendentów do pierwszego miejsca. W najbliższym czasie szczecińskich koszykarzy czekają więc bardzo trudne spotkania. (ja-gr)

Coś dla wodniaków

PODCZAS tegorocznego lata Okręgowa Komisja Turystyki Kajakowej PTTK planuje zorganizowanie atrakcyjnego spływu wodniackiego w NRD, po akwenach Pojezierza Mecklemburskiego. W imprezie, do której już obecnie rozpoczęto pierwsze przygotowania, weźmie udział 26 kajakarzy-członków PTTK. Spływ zaplanowano na miesiąc sierpień. Uczestnicy imprezy wystartują z Neubrandenburga. W tym mieście nastąpi również zakończenie spływu.

(g)

Inicjatywa godna naśladownictwa

Turniej komunalnych imprezą dla wszystkich

PRZEJAWIAJĄCY bardzo aktywną działalność na rzecz sportu Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego, tradycyjnym już zwyczajem organizuje również i w br. turniej piłki siatkowej dla drużyn ze szczecińskich zakładów pracy. Wezmą w nim udział zespoły z przedsiębiorstw objętych działalnością związku oraz drużyny z zakładów, których pracownicy zrzeszeni są w innych związkach. Współorganizatorami turnieju są również zelenieszowy z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

W imprezie „komunalnych" mogą uczestniczyć zespoły żeńskie i męskie. Zawody rozpoczną się w drugiej połowie tego miesiąca. Zgłoszenia drużyn z poszczególnych zakładów pracy przyjmuje Zarz. Okr. ZZPGKiPT przy ul. Małopolskiej 17 pok. 301 w godz. 9—15.

Warto by cenna inicjatywa komunalnych znalazła oddźwięk i naśladowców i była rozszerzona na inne dyscypliny sportu. (ja-gr)

Zwycięstwo i porażka siatkarzy

NA SKUTEK błędnego poinformowania nas o wynikach spotkań siatkarzy AZS z katowickim GKS — **podaliśmy w poniedziałkowym numerze „Kuriera", że oba wyjazdowe pojedynki akademików zakończyły się ich porażkami. Faktycznie natomiast — jak nam powiedział trener Szołomicki — jego drużyna przegrała tylko mecz niedzielny 0:3, a spotkanie sobotnie rozstrzygnęli na swoją korzyść szczecinianie w stosunku 3:2.**

Tak więc obecnie akademicy mają 11 punktów i nadal zajmują 4 miejsce w tabeli. (g)

Karnawał na Lodogryfie

Jedna z najmłodszych par poniedziałkowego balu na Lodogryfie.

Foto. S. Cieślak

ROKROCZNIE *działacze ogniska TKKF „Gimnastyczne" organizują zabawę na Lodogryfie. Impreza ta, jak mieliśmy okazję przekonać się w poniedziałek, ma już wyrobioną markę i cieszy się dużą popularnością.*

Wielki bal karnawałowy rozpoczęli najmłodsi łyżwiarze — dzieci w wieku od 4 do 10 lat. Po godzinie 18 na tafli lodowej bawiły się dzieci starsze, zaś po godz. 20 na Lodogryf wyjechali dorośli. Jak przystało na karnawałową zabawę były stroje kostiumowe. Szczególnie barwnie wyglądał bal dla najmłodszych. Większość uczestników nieźle opanowała już jazdę na łyżwach, prowadzący mógł więc organizować tańce i zabawy na lodzie. Wiele kłopotów miała komisja powołana do oceny kostiumów. Okazało się, że były tak ładne i pomysłowe, że trudno było zdecydować się, którym przyznać nagrody.

W karnawałowej imprezie wzięło udział przeszło 300 osób w wieku od 4 lat do... wieku dojrzałego. Wszyscy bawili się zabawa. Działaczom ogniska świetnie. Była to dobra propaganda łyżwiarstwa i przyjemna wa uznania.

Karnawałowy korowód.

ŚRODA
3 LUTY

DZIŚ: Błażeja
JUTRO: Andrzeja

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami śnieg lub śnieg z deszczem. Temp. od 0 do 2 st. Wiatry silne, zachodnie.

TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 19.30. **ZAMEK** — „Drewniaczek" (przedst. zamknięte) g. 17. **MUZYCZNY** — „Gejsza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Między linami ringu" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 16 (środa, czwartek). KOSMOS (tel. 855-02) „Walet karowy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od l. 14. COLOSSEUM (tel. 458-18) „Zdarzenie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — jug. — od l. 18 (środa, czwartek). BAŁTYK (tel. 733-35) „Popierajcie swego szeryfa" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 11. POLONIA (tel. 218-34) „Zbieg z Alcatraz" g. 18, 20 — USA — od l. 18 (środa, czwartek). PIONIER — „Mysie figle" g. 10 — pol. — od l. 7, „Kraina wiecznej młodości" g. 11, 13, 15 — rum. — od l. 7, „Zmierzch czarowników" g. 17 — pol. — od l. 11, „Poradnik matrymonialny" g. 18, 20 — pol. — od l. 16, „Czarny dzień w Black Rock" g. 22 — USA — od l. 18 (środa, czwartek). PROMIEŃ — „Boom" — g. 16, 18.15, 20.30 — ang. — od l. 18. MARS — „Zamek pułapka" g. 17, 19.30 — fr. — od l. 16. FALA — „Gang Olsena" g. 17, 19 — duński — od l. 16. ECHO — „Poradnik żonatego mężczyzny" g. 18, 20 — fr. — od l. 16. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Nieoczekiwane lato" g. 17.30, 19.30 — norw. od l. 16. MEWA (Żelechowo) „Angelika i sułtan" g. 18 — fr. — od l. 16. PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Topkapi" g. 17, 19.15 — USA — od l. 16. BAJKA (Police) — „Pojedynek w słońcu" g. 17, 19 — USA — od l. 16. SYRENKA (Jasienica) — „Zawodowcy" g. 18 — USA — od l. 14. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Siedem razy kobieta" g. 19 — wł. — od l. 18. 1 MAJ (Żydowce) — „Bunt na „Bounty" g. 18 — USA — od l. 14. HUTNIK (Stołczyn) — „Barbarella" g. 17, 19 — wł. — od l. 16. PANORAMA (Stargard) — „Zakochana wiedźma" — wł. — od l. 18. ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Hombre" — USA — od l. 14. GRYF — „Mózg" — fr.-wł. — od l. 14. DAR (Stargard) — „Piękność dnia" — g. 18, 20 — fr. — od l. 18.

FOTOPLASTYKON — „Japonia" — g. 11—20.

KLUBY

PIWNICA — al. Niepodległości — Wystawa fotograficzna A. Wituszyńskiego. POCZTYLION — „Biała środa" g. 19. FABRYCZNY — ul. Stołczyńska 134 — otwarcie punktu bibliotecznego — g. 17.

WYSTAWY

UL. STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., 25 lat plastyki szczecińskiej, Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15. **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, Przyroda morska, Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970, Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim, 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego, Kultura Afryki Zachodniej, Z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, Z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15. KLUB „13 MUZ" — wystawa malarstwa Renaty Uzarskiej.

DYŻURY

SZPITALE
WEWN. — Pomorzany, CHIRURGII — Pomorzany, POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi. PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—20; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od g. 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI
NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 4 — al. Woj. Polskiego 14 — tel. 352-61.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Latający Holender". 17.15 Magazyn ITP. 17.30 „Na nich można liczyć" — program wiejski. 18 Białoruskie melodie. 18.30 „Puste osiedle". 18.45 Panorama literacka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serii „Saga rodu Forsytów". 20.55 Światowid. 21.25 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (pary sportowe — z Zurichu). 22 Dziennik TV.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9 Język pol. dla kl. III i IV licealnych. 12.45 i 13.30 Mechanizacja rolnictwa. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.45 „Zrób to sam". 18 — Ćwierćfinały Pucharu Zdobywców Pucharów w koszykówce mężczyzn Legia (Warszawa) — Fides (Neapol). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Kobra — „Dr Kawka". 21.15 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (tańce). 22 Dziennik.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Gimnastyka. 15.40 Czarny kanał. 16.05 Reportaż sportowy. 16.50 Wiadomości. 16.55 „Na śnieżnym szlaku" — film prod. pol. 18.10 Dla dzieci starszych. 18.40 Tysiąc teletypów. 18.50 Dobranoc. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Aktualności. 20 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Następnie magazyn satyryczny i aktualności dnia.

CZWARTEK

9.15 Zapowiedź programu, gimnastyka, aktualności. 10.05 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 11.35 Wiadomości. 15.45 Lekcja jęz. ang. 16.20 Spotkanie w Berlinie. 16.55 Wiadomości. 17 Uniwersytet TV. 18.40 Tysiąc teletypów. 18.50 — Dobranoc. 19 Mozaika muzyczna. 19.20 Tysiąc teletypów, prognoza pogody, aktualności. 20 Ludzie i problemy. 20.35 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.35 Aktualności.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 20, 23, 24. 15.33 Jak instrumenty rozmawiają ze sobą. 15.45 Dla dzieci. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.05 Koncert życzeń Studia Rytm. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Opinia konsumenta. 19.20 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Koncert chopinowski. 21 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22—23 Program stereofoniczny. 22 Koncert chóru a cappella. 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.35 Taneczne pas. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.15, 24. 16.05 Radioreklama. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Człowiek i kultura". 17 PAW. 17.17 Komentarz St. Goszczurnego. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.31 Teatr PR — „Figiel za figiel". 20.46 W. A. Mozart. 21.10 Chwila poezji. 21.15 „Skal dowie". 21.25 Felieton literacki. 21.30 Premiera po dwóch wiekach. 22.30 Melodie z nocą w tytule. 22.45 — Gwiazdy scen operowych. 23.15 Uniwersytet Radiowy. 23.35 Rytm i piosenka.

PROGRAM III

16.15 W roli głównej — George Gershwin. 16.45 Nasz rok 71-szy. 17.05 „Quodlibet". 17.30 Pożegnanie z bronią. 17.40 Przebój za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Między Bobino a Olimpią. 19 „Baron von Goldring". 19.30 Bajan i bałałajka. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 — Reminiscencje muzyczne. 20.45 Dokładnie za 3 miesiące. 21.10 Rytm i piosenka. 21.30 Studio nad Minerwą. 21.50 Opera. 22 Fakty dnia. 22.08 — Śpiewa E. Humperdinck. 22.15 Jazz. 23 Wiersze recytuje J. Koacher. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Śpiewa Zuzka Lonska.

PSS „SPOŁEM" w Szczecinie

ZAWIADAMIA

swoich członków i klientów

że od 1 lutego br. do 10 marca br.

w poniedziałki, wtorki i piątki odbywać się będą

zebrania obwodowe

Miejsca oraz godziny zebrań podawane będą każdorazowo na afiszach — ogłoszeniach umieszczonych w naszych sklepach.

Na zebraniach obwodowych członkowie i klienci zapoznają się z wynikami pracy za rok 1970, oraz planami i kierunkami działania PSS w roku 1971.

Na zebraniach obwodowych przeprowadzone będą pokazy w zakresie racjonalnego żywienia, kosmetyki i krawiectwa, oraz zorganizowana będzie loteria fantowa.

Do udziału w zebraniach obwodowych członków i kientów zaprasza

282-K **RADA I ZARZĄD**

NAUKA

NAUCZYCIELKA udzieli korepetycji — zakres szkoły podstawowej, ul. Rynkowa 43/88 po godz. 17. 1057-G

FILOLOG (studia zagraniczne) uczy nowocześnie angielskiego, korepetycje, tłumaczenia. Tel. 228-85 po 16. 1062-G

PRACA

PRZYJMĘ pracę krawiecką: maszynową, ręczną. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1044

OPIEKUNKA, najchętniej w średnim wieku do 15-miesięcznego dziecka potrzebna, ul. Felczaka 15/13 w godz. 17—19, tel. 254-10. 1079-G

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ pokój z kuchnią, własnościowe, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1053.

DZIAŁKĘ budowlaną w trakcie budowy (Gumieńce) sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Szczecinie. Kamiński Kaszubska 59/1. 1065-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, elegancka, wyższe wykształcenie, pozna kulturalnego pana do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1033.

RÓŻNE

KIEROWCY taksówki nr 77, który w dniu 25. I. 71 r. odniósł wartościową paczkę pozostawioną w taksówce serdeczne podziękowania składają Chełstowscy. 1036-G

IRENĘ MALIK kierowniczkę sklepu nr 116 przy ul. Małkowskiego 26 za niewłaściwe zachowanie się bardzo przepraszam Stanisław Kamiński, Bogusława 9/9. 1054-G

OBIADY domowe, smaczne, tanie. Wąska 2a/13. tel. 214-18. 1089-G

KUPNO

MASZYNĘ dziewiarską, 2-płytową, nową, kupię. Tel 276-73. 1060-G

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR, idealny odbiór, niedrogo sprzedam. Jedn. Narodowej 20/2. 954-G

PILNIE sprzedam samochód „Skoda Octavia" po kapitalnym remoncie. Cena 40 000. Wiadomość: Barlinek, ul. Górna 29a/14. 7-P

JASNY kredens, stół, używany tapczan i szafę sprzedam. Al. Wyzwolenia 35/32. 1056-G

MIÓD pszczeli wrzosowy z własnej pasieki sprzedaję. Marcinkowskiego 8. 1067-G

ŁÓŻECZKO-KOŁYSKĘ sprzedam. Felczaka 1/2 m. 4, godz. 16.30—18. 1070-G

SKUTER „Vespa" sprzedam. Wiadomość: Łokietka 26/2 od godz. 16. 1092-G

„MOSKWICZA" 408 po małym przebiegu sprzedam. Szczecin, Kapitańska 1 — Bar, tel. 83-06. 1093-G

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Szczecinie, zatrudni natychmiast kierowców autobusowych z miasta Szczecina oraz terenu województwa szczecińskiego w pełnym wymiarze czasu pracy z I lub II (stara) kategorią prawa jazdy. Wynagrodzenie od 2 800 zł do 3 600 zł miesięcznie, zależnie od kategorii. Kierowcom spoza miasta Szczecina przydzielone będą kwatery prywatne. Wszelkie przywileje i uprawnienia wynikające z Układu Zbiorowego takie, jak: bilet wolnej jazdy, deputat węglowy, sorty mundurowe, odzież ochronna i inne przyznawane są natychmiast po zaangażowaniu. Szczegółowe informacje można uzyskać w budynku Dyrekcji przy ul. Klonowica 5, pokój 116, w godzinach od 8 do 14. Do pracy w MPK można zgłaszać się bez skierowań z Wydziału Zatrudnienia Prezydium MRN. 324-K

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

LOKALE

PANI z 9-letnią córką poszukuje nieumeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Tel. 233-57 po godz. 16. 1053-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje nieumeblowanego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: tel. nr 75-842. 1034-G

POKÓJ 2-osobowy, umeblowany, odnajmę panom ze średnim wykształceniem. Tel. 733-43. 1033-G

POKÓJ z kuchnią, z osobnym wejściem, do wynajęcia. Gumieńce, ul. Rosenbergów 112. 1040-G

MIESZKANIE: 3 pokoje, duża kuchnia, łazienka, 76 m kw., ogrzewanie elektryczne, ciepła woda, parter, w śródmieściu, zamienię na mniejsze dwa pokoje w nowym budownictwie, do IV piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1042.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje nieumeblowanego pokoju, c.o. Tel. 747-02. 1043-G

MIESZKANIA: M-3 M-2, nowe budownictwo zamienię na domek 1-rodzinny przeznaczony do sprzedaży. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1045.

SAMOTNA, pracująca w terenie, poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego, z c.o. w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1046.

POKÓJ odnajmę panience, tel. 747-92. 1047-G

MIESZKANIE 55 m kw., nowe budownictwo, telefon, w Świnoujściu zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1053

POKÓJ odnajmę małżeństwu. Tel. 385-86. 1059-G

M-3 POLICE zamienię na M-3 lub M-4 w Szczecinie. Tel. 271-26. 1061-G

SAMOTNY, pracujący w delegacji, poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1063.

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfort, nowe budownictwo, w Ostrowie Wlkp. zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. Szczecin 29-896 po godz. 18. 1068-G

DWA pokoje, duża kuchnia, łazienka, c.o. etażowe, garaż, ogródek, alta nokomórka zamienię na komfortowe 2 lub 3 małe pokoje, śródmieście, Słowicza 8/2, boczna ul. Obotryckiej. 1069-G

INOWROCŁAW — domek 1-rodzinny zamienię na równorzędny w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1071

INOWROCŁAW — M-2 zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1072.

POKÓJ odnajmę panience. Sandomierska 21. 1073-G

M-3 SPÓŁDZIELCZE w Puławach zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Informacje: Szczecin, Szarotki 10/9 od godziny 16. 1081-G

2 **DUŻE** pokoje, kuchnia, ubikacja, miejsce na łazienkę, zamienię na pokój z kuchnią, najchętniej z nowego budownictwa. Sławomira 3/6. 1085-G

2 **POKOJE** słoneczne, kuchnia, łazienka zamienię na pokój, kuchnia, łazienka w Lublinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1086.

POKÓJ, komfort, odnajmę panu. Przybyszewskiego 23. 1087-G

DWA duże — słoneczne pokoje, c.o., kuchnia i łazienka wspólne ze starszym małżeństwem śródmieście, I p. zamienię na podobne. Tel. 255-56 po godz. 16. 1088-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1091.

M-3 w Ursusie k/Warszawy zamienię na M-3 w Szczecinie. Oferty: Ursus, ul. Sowińskiego 6/12 m. 93. 1094-G

ZGUBY

W PARKU Żeromskiego zginął w niedzielę japoński pekińczyk rudy bez ogona. Zwrot za wynagrodzeniem Szarotki 14/8, tel. 260-77.

ZGUBIONO pieczątkę podłużną o treści: „ZURiT Szczecin, SORiT -6-1". 1128-G

JERZY KRUSZCZYŃSKI zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 1125-G

TADEUSZ RUDECKI zgubił przepustkę stoczniową. 1124-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Marian Czupryński. 1119-G

KAZIMIERZ MOLENDA zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 3734. 1108-G

ZGUBIONO pieczątkę: „Społem" WSS Oddz. Stargard A-43". 1100-G

Koleżance

Marii Murawskiej

serdeczne wyrazy współczucia i żalu z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa i współpracownicy ze „Społem" WSS — Biura Handlu w Szczecinie

---

Włodzimierzowi Doroszkiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Żony

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, oraz koleżanki i koledzy ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Kruszyw Mineralnych

---

Koleżance

Zofii Aleksandrowicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

PRACOWNICY FILHARMONII IM. M. KARŁOWICZA W SZCZECINIE

---

30 stycznia 1971 roku zmarła w wieku 48 lat
ś. p.

Janina Nowak

z Murawskich
o czym zawiadamia w głębokim żalu

MĄŻ, SYNOWIE I SYNOWA

Za okazaną pomoc, współczucie i udział w pogrzebie mojej żony i matki

ANNY BAJKOWSKIEJ

wszystkim przyjaciołom, współpracownikom, Radzie Zakładowej i Zarządowi WSS Szczecin, Oddział Świnoujście serdeczne podziękowanie
składają
MĄŻ I SYN

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA. Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny). A. Kilnar (z-ca red. naczelnego) K Kulig, T Bek. M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E Wituszyński TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21: sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83): dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62: redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28: dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa. ul. Wronia 23. Tel 20-46-88. konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szcz. Zakł Graf

Uchwała sobie, ADM sobie...

AKCJA: „ZAMKNIĘTE BRAMY" natrafia na opory

W TROSCE O BUDYNKI MIESZKALNE, a dokładniej w celu uchronienia klatek schodowych i strychów przed wizytami nieproszonych gości, często włóczęgów i rozmaitego autoramentu drobnych przestępców oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju lokatorów, należy wprowadzić zamykanie na noc bram i drzwi wejściowych budynków — do takiego wniosku doszli już dość dawno ludzie administrujący domami mieszkalnymi.

PODEJMOWANE kilkakrotnie w naszym mieście próby zamykania bram budynków nie dawały jednak zadowalających rezultatów. Lokatorzy szybko gubili otrzymane klucze, nie zamykali za sobą bram, często na wet niszczyli zamki. W rezultacie rozpoczynane akcje „zamkniętych bram" umierały śmiercią naturalną.

NIEDAWNO radni MRN podczas sesji zobowiązali ponownie DZBM-y do zamykania bram w budynkach mieszkalnych. Wprowadzanie w życie pożytecznej uchwały PRZEBIEGA W DALSZYM CIĄGU BARDZO POWOLI. Np. do listopada ubiegłego roku na terenie administrowanym przez DZBM nr 2 przystąpiono do zamykania 65 bram w rejonie pl. Żołnierza, pl. Lotników, al. Niepodległości, ul. Obrońców Stalingradu (przypomnijmy, że wymieniony DZBM administruje ok. 1 600 budynkami). W najbliższych 2—3 miesiącach planuje się zamykanie dalszych 40 bram. A reszta?

Trudno się uwolnić od przeświadczenia, że przeprowadzana obecnym systemem akcja zamykania bram skazana jest z góry na kolejne niepowodzenie. Wszystko polega bowiem na razie na zamawianiu w warsztatach rzemieślniczych odpowiedniej liczby kluczy i wręczaniu ich lokatorom oraz na zobowiązaniu dozorców do zamknięcia o godz. 22 drzwi wejściowych do budynków.

NIESTETY, w szczecińskich ADM i DZBM nie potrafiono nam odpowiedzieć na pytanie, co ma zrobić powracający do domu po godz. 22 lokator, jeśli nie ma przy sobie klucza, albo ktoś przybywający do znajomych po tejże godzinie. Właściwie już dawno znaleziono bardzo proste wyjście z sytuacji, polegające na zainstalowaniu na zewnątrz budynku dzwonków do wszystkich mieszkań. W naszym mieście nie ma bodajże ani jednego budynku ADM z tak prostą instalacją. DZBM-y nie planują też takich instalacji na przyszłość. Również większość spółdzielczych bloków nie posiada zewnętrznych dzwonków do mieszkań. Nie założono też dotychczas dzwonków do mieszkań dozorców, którzy mogliby otwierać drzwi spóźnionym lokatorom.

A ZATEM, rozsądna w swoim zamierzeniu akcja „zamkniętych bram" czeka ciągle na ludzi, którzy podejmą się praktycznego wprowadzenia jej w życie.

PS. Przy okazji warto też ujednolicić wysokość pobieranych przez ADM-y opłat za dostarczane lokatorom klucze. Obecnie bowiem niektóre ADM-y wręczają klucze bezpłatnie, inne pobierają zań po 10 zł, jeszcze inne — po 20 zł itp.

KURIEREM PO MIEŚCIE

MATERIAŁY I ŻURNALE

◆ NOWO OTWARTY sklep PSS nr 248 przy pl. Żołnierza posiada nie tylko niezły wybór materiałów wełnianych i miłą obsługę. Każdy z odwiedzających może również zapoznać się z najnowszymi żurnalami mody.

PUŁAPKA DLA ZAMYŚLONYCH

◆ W CENTRUM miasta przy ul. Jagiellońskiej (przed hotelem „Gryf") zastawiono pułapkę na nieostrożnych przechodniów. Wyrwana płyta chodnika oraz w pobliżu dwie inne, mocno chybotliwe, dają się we znaki spieszącym, zadumanym, zakochanym i staruszkom. Czy sygnałem do remontu ma być dopiero złamanie przez kogoś nogi?

SKLEP DYŻURNY MHM

◆ WCZORAJ po raz pierwszy sklep mięsny MHM przy Al. Wyzwolenia 10 (obok „Delikatesów") otwarty był do godz. 20. Inicjatywa spotkała się z wielkim zainteresowaniem i sklep dyżurny cieszył się dużym powodzeniem. Jest to znak, że tego rodzaju placówka otwarta do późniejszych godzin wieczornych jest naprawdę w naszym mieście potrzebna.

OTO niemal „klasyczne" drzwi wejściowe do ADM-owskiego budynku. Akurat w tym wypadku (adres znany redakcji) za drzwiami znajduje się klatka schodowa nie malowana od blisko 6 lat!

Jak gdyby do kompletu!

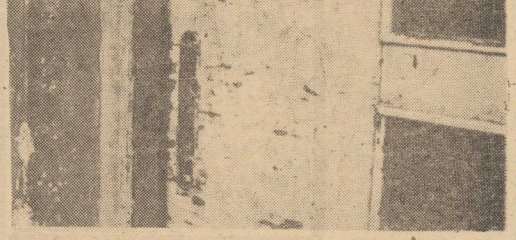

Spotkanie w spółdzielni „Elegancja"

Sprawy załogi

WCZORAJ odbyło się spotkanie Zarządu Spółdzielni „Elegancja" z przedstawicielami załogi. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. Podczas wielogodzinnej i bardzo ożywionej dyskusji omówiono szereg spraw dotyczących pracy przede wszystkim osób zatrudnionych w zakładach usługowych. Realizacja wysuniętych przez pracowników spółdzielni postulatów powinna poprawić warunki pracy oraz pozwoli na lepsze wykonywanie usług.

Dyskutanci mówili o konieczności uregulowania płac pracowników fizycznych, aby były one rzeczywistym miernikiem wykonywanej pracy. Wiąże się to z koniecznością wykazywania w kartach pracy godzin faktycznie przepracowanych i nieprzepracowanych. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom chałupnictwa i innego sposobu wynagradzania młodzieży szkolnej przez mistrzów w warsztatach, bowiem dotychczasowy wykazuje sporo mankamentów. Postulowano konieczność lepszej organizacji pracy zakładów kuśnierskich i krawieckich, by zlikwidować przestoje w tzw. martwym sezonie. Szereg krytycznych uwag skierowano pod adresem pracy administracji, Rady Spółdzielni oraz samego Zarządu. Uczestnicy spotkania zgłosili tu postulat ograniczenia nadmiernej sprawozdawczości i propozycję wyłaniania Zarządu nie tylko z pracowników umysłowych, ale i fizycznych, przy jednoczesnym zwiększeniu Zarządu do 5 osób. Dyskutanci mówili też o potrzebie poprawy warunków bhp, poczynienia starań o lepsze zaopatrzenie w materiały i dodatki.

Na pytania i postulaty odpowiedział prezes WZSP mgr Konrad Ronowski. **(jas)**

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ, jak w każdą pierwszą środę miesiąca, czynna jest w godz. od 17 do 19, **telefoniczna poradnia Towarzystwa Planowania Rodziny.** Porad udzielają lekarze ginekolog i seksuolog. Telefon nr 469-37.

* * *

◆ OTWARCIE wystawy szwedzkiego fotografika **Gliisa Haagga** nastąpi jutro, 4 bm., o godz. 15, w salach Biura Wystaw Artystycznych w Zamku.

Służba drogowa MO „bada" taksówki

PRAWIE CO DRUGI POJAZD w złym stanie technicznym

PUNKTUALNIE o godz. 19 szesnastu funkcjonariuszy z Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KM MO oraz dziewięciu funkcjonariuszy służby drogowej z KW MO, wyposażonych w 8 radiowozów, przystąpiło wczoraj jednocześnie do kontrolowania taksówek na postojach w różnych punktach miasta.

TAK ROZPOCZĘŁA SIĘ zakrojona na szeroką skalę akcja, mająca na celu zbadanie stanu technicznego pojazdów. Przy okazji zwracano też uwagę na wyposażenie taksówek pod kątem interesów klienta oraz sprawdzano ważność wszelkich dokumentów, jak prawo jazdy, karta rejestracyjna pojazdu, zezwolenie na zarobkowanie itp.

WRAZ z pięcioosobową grupą funkcjonariuszy MO, dowodzoną przez porucznika Pawła Warmuzińskiego, udajemy się dwoma radiowozami na wyznaczoną trasę. Na postoju przy ul. Sikorskiego (róg ul. Krzywoustego) rząd taksówek. Milicjanci sprawdzają kolejno samochód po samochodzie: światła, hamulce, układ kierowniczy, stan opon, działanie taksometru.

W taksówkach nr 209, 860, 152 i 796 wszystko jest w porządku. Ale oto są już pierwsze usterki. W taksówce nr 324 cały bagażnik zajęty, głównie przez pojemniki na benzynę. A gdyby pasażer chciał schować walizki? Kierowca taksówki nr 565 płaci mandat z powodu niesprawnego hamulca ręcznego. Znów kilka bardzo dobrze utrzymanych wozów i kolejne, tym razem znacznie poważniejsze wykroczenia: w taksówce nr 831 kontrolujący stwierdzili dwie zdarte opony i nadmierny luz w układzie kierowniczym. Rzecz kończy się mandatem i zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego. W taksówce nr 476 stwierdzono całą listę uchybień: luz w układzie kierowniczym, nieczynny szybkościomierz, źle działający hamulec ręczny, brak odpowiedniego oświetlenia zewnętrznego. Efekt — mandat i zatrzymanie dowodu rejestracyjnego.

Jedziemy na postój przy ul. Bogusława (róg ul. Jagiellońskiej). Właściciele taksówek nr 385, 835 i kilku innych nie muszą się wstydzić, w ich wozach funkcjonariusze MO nie stwierdzili żadnych uchybień. Ale już kierowca taksówki nr 368 płaci mandat i żegna się z dowodem rejestracyjnym z powodu kilku usterek. Wciąż najczęstszym niedociągnięciem jest nadmierny luz w układzie kierowniczym.

Mijamy postój taxi przy al. 3 Maja, gdzie milicjanci ukarali już mandatami i zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego m. in. kierowców taksówek nr 532 i 910. Przyczyna — niesprawne hamulce i układy kierownicze. Nadchodzi meldunek z ul. Parkowej. Przeciwko właścicielowi taksówki nr 638, w której stwierdzono inny silnik, niż wymieniony w dowodzie rejestracyjnym, skierowany zostaje wniosek do kolegium karno-administracyjnego. Natomiast nie posiadający prawa jazdy kierowca owej taksówki płaci mandat. Odbieramy meldunki z postojów przy al. Niepodległości, ul. 5 Lipca, ul. Krasińskiego, ul. Poniatowskiego.

W CIĄGU wieczora milicjanci skontrolowali 205 taksówek. Efekty akcji nie świadczą niestety dobrze o stanie technicznym szczecińskich taksówek i o solidności ich właścicieli. Stwierdzono w sumie 80 najprzeróżniejszych usterek technicznych, z których prawie każda spowodować mogła groźny wypadek. 78 kierowców ukarano mandatami karnymi, 2 sprawy skierowano do rozpatrzenia przez kolegium karno-administracyjne. Ponadto zatrzymano 34 dowody rejestracyjne.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się druga, nocna część akcji, podczas której służba drogowa MO zatrzymywała i kontrolowała wszystkie pojazdy mechaniczne.

(tawo)

Piwo - owszem ale na wynos

26 UB. MIESIĄCA zamieściliśmy krótką notatkę dotyczącą sprzedaży piwa w mleczarniach. W ślad za nią posypały się listy Czytelników. Tym razem odezwali się przede wszystkim miłośnicy piwa. W wyniku naszej interwencji sklep przy ul. Koziorowskiego prowadzi sprzedaż piwa wyłącznie na wynos. Ponadto okazuje się, że obecnie sprzedaż piwa prowadzona jest osobno — w ten sposób, że nie utrudnia to nabywania innych artykułów, jakimi dysponuje sklep. Niestety, powierzchnia sklepu wydaje się być nieco za szczupła na składowanie większej ilości skrzynek piwa. Przy najmniej taki wniosek nasuwa pobieżna obserwacja. Ganiliśmy nie samą ideę sprzedaży piwa w sklepach spożywczych czy nabiałowych, lecz chodziło nam o wyeliminowanie możliwości spożycia piwa na miejscu. Wyjaśnijmy więc sprawę do końca. Sprzedaż piwa — tak... ale na wynos. (ław)

DLA NAJMŁODSZYCH

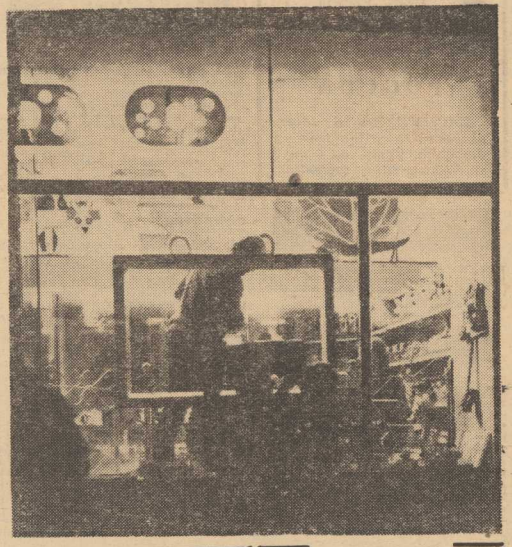

NASI milusińscy z utęsknieniem czekali na otwarcie sklepu z zabawkami przy al. Wojska Polskiego 45. Dziś wreszcie otwarł on podwoje. Długie oczekiwanie sowicie opłaciło się małym klientom, bowiem sklep zmienił się nie do poznania. Z ciasnej poprzednio „ciupki" stał się eleganckim i wcale przestronnym salonem. Stało się to dzięki połączeniu dotychczasowego pomieszczenia z sąsiednim, w którym sprzedawano galanterię.

Tak więc obecnie sklep z zabawkami ma blisko dwukrotnie większą powierzchnię sali sprzedażnej, nieco powiększone zaplecze i bar dzo efektowny wystrój wnętrza zaprojektowany przez Pracownię Sztuk Plastycznych.

(kg)

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 22.40, z barki zacumowanej na Wałach Chrobrego wypadła do Odry 37-letnia mieszkanka Gdyni, Stefania O. Kobietę wyratował ktoś z załogi barki. Wezwano pogotowie ratunkowe, jednakże lekarz nie stwierdził żadnych obrażeń i kobietę pozostawiono na barce pod opieką męża.

DO AMBULATORIUM pogotowia przywieziono wczoraj późnym wieczorem mieszkańca ul. Mierniczej w Dąbiu, 41-letniego Mariana F. Podczas stawiania zaziębionemu mężczyźnie baniek lekarskich na plecach, został on przypadkowo oblany spirytusem, który zapalił się. Lekarze stwierdzili oparzenie I i II st. całych pleców.

W JEDNYM ze szczecińskich szpitali przebywa na kuracji 14-letni mieszkaniec śródmieścia. Młody człowiek, po sprzeczce z narzeczoną, zranił się nożem w brzuch. Operacja okazała się nieodzowna.

MILICJA drogowa odnotowała wczoraj w Szczecinie 6 wypadków, z czego dwa poważniejsze. O godz. 16.30 u zbiegu ulic 5 Lipca i Bolesława Śmiałego, wybiegł niespodziewanie na jezdnię — wprost pod koła ciężarówki, 7-letni Mariusz S. Chłopiec doznał złamania lewego podudzia i przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha. O godz. 13 na przejściu dla pieszych wpadła pod motocykl 57-letnia Anastazja Z. Ranej udzielono pierwszej pomocy w pogotowiu. Wg. informacji MO Anastazja Z. wyszła na jezdnię mimo iż na skrzyżowaniu paliło się czerwone światło. **(ap)**

Czy nawrót zimy?

PO DŁUGSZEJ przerwie zimowa aura dała ponownie znać o sobie. Dziś w nocy miasto pokryła centymetrowa warstwa śniegu. Od wczesnego rana do pracy przystąpili dozorcy, szybko usuwając śnieg. W tej chwili chodniki przed budynkami mieszkalnymi i sklepami oraz przed wielomą prywatnymi posesjami są uprzątnięte. Także MPO szybko odpowiedziało na ten, niewielki co prawda, atak zimy. Około godziny 6 rano na ulice wyjechało 9 wozów, a o 8 jeszcze jeden, posypując główne ulice środkami zapobiegającymi gołoledzi. **(jas)**